

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.
Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu M. 4.50, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiolatomowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Niedziela, 20 lutego 1887.

STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

AGENCYJE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubee, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 19 lutego.

(Sprawa zapowiadanego sojuszu odpornego pomiędzy Belgią a Holandją i obawy niemieckie. — Nawoływania Katkowa do krucjaty przeciw Prusom i pogłoski o rychłej dymisji ministra Giersa i zastąpieniu go przez generała Ignatiewa. — Zamknięcie rozpraw w angielskiej Izbie niższej nad adresem do królowej i różne poruszone w nich kwestye i oświadczenie podsekretarza stanu Fergussona i ministra Smitha w kwestyi bułgarskiej; zadawanie Anglii zawiązań międzynarodowych. — Przesilenie ministerjalne we Włoszech.)

Znana czytelnikom wiadomość wiedeńskiego „Fremdenblattu“, zapowiadająca rychłe zawarcie sojuszu odpornego pomiędzy Belgią a Holandją wywołała w stolicy niemieckiej mocne zaniepokojenie. Belgia bowiem, wedle ogólnego przekonania, odegra ważną rolę w przyszłej wojnie francusko-niemieckiej, co zresztą przynajmniej sama prasa niemiecka. Skoro więc tylko nadeszła do Berlina owa wiadomość organu hr. Kalnokiego, poczęły natychmiast inspirowane dzienniki wpadać na różne domysły i odpychając z jednej strony myśl tej niezwykłej a tak niemilej dla polityki niemieckiej kombinacji politycznej, krążyła jednak około niej z drugiej strony jak cma okolo zapalonych świecy. I tak „Kreuz Ztg.“ usiłując dociec, ile mieści się w całej tej sprawie prawdy, przypatruje się jej na wszystkie strony i w tym celu zamieszcza korespondencją belgijską następującej treści: W Brukseli wywołała jak największe zdumienie ta wiadomość, że pierwszy sekretarz belgijskiego poselstwa w Berlinie, hr. Lalain, przeniesiony został w tymże charakterze na to samo stanowisko w Hadze. Posada pierwszego bowiem sekretarza w poselstwach stolic wielkich mocarstw uważaną bywa jako ostatni stopień, prowadzący bezpośrednio na stanowisko posła. Wiadomość zaś ta, że hr. Lalain, jeden z najlepszych dyplomatów belgijskich, którą ważną pozycją berlińską zamienia na podrzędniejszą w Hadze. Przypomnieć nadto należy, hr. Lalain wraz baronem Beyens należy do zaufanych osób króla Leopolda, który też dwóm tym dyplomatom zwykł powierzać poufne misye. I tak hr. Lalain reprezentował króla Belgów na konferencji, zwołanej do Berlina celem uregulowania sprawy Kongo. I z tego też powodu nie można żadną miarą uważać przeniesienia jego do Hagi za rodzaj degradacji. Zresztą i dzienniki belgijskie, jak „Etoile Belge“, którą kierował kiedyś dzisiejszy prezes gabinetu, p. Baerneert, nie tają się z tym, że hr. Lalain ma ważną spełnić misyę w stolicy holenderskiej. Koniec końcem nie minę się z prawdą — tak pisze dalej korespondent „Kreuz Ztg.“ — jeżeli na podstawie swych informacji powiem, że chodzi tu o ściślejsze połączenie dwóch niderlandzkich królestw. Przypomnijmy sobie tylko, że już zeszłego lata rozmaite po prasie obiegły wiadomości o rokowaniach, mających na celu zawarcie belgijsko-holenderskiego sojuszu. Rokowań tych nie prowadzono wprawdzie wprost, ale faktem jest, że poseł belgijski w Hadze, baron d'Anethan, a zastygający szczególniejszej łaski króla Wilhelma III, pośredniczył w tej sprawie po powrocie króla holenderskiego z Brukseli i przedłożył ministerstwu p. Heemskerck projekt belgijsko-holenderskiego aliansu. Wówczas kwestya ta nie miała tak aktualnego znaczenia, co dzisiaj. Dziś podniesioną bywa wszędzie kwestya neutralności belgijskiej, ale dotąd jeszcze nie została ona prawnie na mocy traktatów zabezpieczona. Pewną jest atoli rzeczą, że naruszenie neutralności belgijskiej byłoby bezpośrednim ciosem, wymierzonym także przeciw Holandji. Dzisiejsze położenie polityczne Europy może łatwo doprowadzić do ściślejszego połączenia obu tych małych państw. Oceniając misyę hr. Lalain, nie należy spuszczając z oka tego faktu, że król Leopold II już od dość dawnego czasu nosi się z tą ulubioną myślą, ażeby przez małżeństwo syna swego, następcę tronu, z księżniczką Wilhelminą holenderską, połączyć z sobą dawne Niderlandy w tej formie unii personalnej. Jest to trudny do przeprowadzenia plan, ale że plan ten istnieje, to rzeczą jest pewną; zresztą jest to tradycya domu Koburskiego, że szuka podobnych aliansów.

Przytoczyliśmy w obszerniejszej treści belgijską korespondencją „Kreuz-Ztg.“, bo wyjasnia nam ona dokładnie podstawę wiadomości „Fremdenblattu“ z jednej strony, z drugiej obawy, jakie żywią w Berlinie przed sojuszem holendersko-belgijskim. Przypomnieć sobie przy tym

należy, że i w Berlinie noszą się na serwo z myślą ożenienia holenderskiej Wilhelminy z jednym z książąt niemieckich; sprawa ta była swego czasu bardzo głośną i gazety berlińskie obszernie się o niej rozpisywały. Sojusz odporny pomiędzy Holandją a Belgią, a co gorsze, połączenie przez unią personalną obu dawnych królestw niderlandzkich zwyciężyłoby od razu „dawniejsze i późniejsze widoki polityki pruskiej“. Ta niespodziewana kombinacya nowego aliansu krzyżuje widocznie te widoki, jeżeli w Berlinie, jak to na wstępie wspomnieliśmy, wiadomość „Fremdenblattu“ tak wielkie wywołała zaniepokojenie.

W pierwszym rzędzie odporny sojusz holendersko-belgijski stawiliby potężną zapórę Niemcom, gdyby rzeczy takie wzięli o sobie, że armia ich zwycięziona była naruszyć neutralność Belgii. Rozumie to bardzo dobrze p. Katkow, wielki dzisiaj przeciwnik pruskiej polityki, i w organie swym „Mosk. Wiedom.“ tak w sprawie tej neutralności belgijskiej pisze: „Przez Belgię do Prus nie ma drogi strategicznej. Linia operacyjna przez Brukselę nigdzie nie prowadzi; przeciwnie dla Prus bardzo wygodnie iść przez Belgię do Paryża. Niechaj więc Belgia się zbroi, niech okazuje gotowość bronięcia swej neutralności a Francuzi w danym razie nie dotkną jej terytorium z obawy przysporzenia sobie jednego przeciwnika więcej na przodzie lub z tyłu. Francya w razie posuwania się naprzód musi iść drogami bitewnymi, dla Prus zaś byłoby to bardzo korzystnie, gdyby mogły posuwać się przez Belgię. Lewe ich skrzydło zasłaniałyby wtedy reńskie i alzacko-lotyńskie twierdze, prawe zaś broniłoby morze, na którym, korzystając z bliskości punktów oparcia, mogłaby armia niemiecka zrobić także użytek z swej i życzyliwej Niemcom floty angielskiej. Berlin chciałby widocznie w następujący odczuwać się sposób do Belgii: Neutralność twoja nie nie znaczy, uzbrojcie się i chodźcie ze mną. — Główna rzecz zależy na tym, żeby Belgia w razie powodzenia oręża niemieckiego mogła cokolwiek wziąć od Francji, gdyż od Prus nie ma co brać.“ W tym tonie drastycznym prowadzi dalej p. Katkow swe wywody, wyjaśnia ukryte plany pruskie, dokumentuje na każdym kroku swe sympatyje dla Francji i przestrzega Belgię.

Tak tedy najwpływowszy dziś w Rosyi publicysta, szczytując się osobistym zaufaniem cara Aleksandra, pali za sobą jeden most po drugim, sztuką krzyżową rabie naokół, zrywa ukryte nici dyplomacyi niemieckiej i nawołuje Rosyę i Europę do krucjaty przeciwko Prusom. Chwila to rzeczywiste krytyczna dla polityki księcia Bismarcka: Belgia wymyka się mu z ręki, Rosya coraz bardziej grozi, tak, iż pozostaje jedyna Austrya, sprzymierzeniec nie bardzo pewny. Alians z Włochami w dalekiej jeszcze perspektywie; dawne układy, o których pisała „Opinione“, kończą się, a przesilenie ministerjalne we Włoszech sprowadza za sobą w usiłowaniach, zmierzających do odnowienia tychże układów. W tej krytycznej chwili wystąpił poważny dziennik berliński, organ arystokracji pruskiej, z artykułem, o którym piszemy na osobnym miejscu, a który ma, jak wszystko pokazuje, być prasowym heroldem, niosącym ultimatum Rosyi, zanim dyplomacya berlińska nie wypowie swego ostatniego słowa.

P. Katkow, jak to zapewnia korespondent petersburski, dokłada wszelkich starań, aby stracił ministra Giersa, przyczem zdaje się być uzasadnionem przypuszczenie, iż w tej pracy popierają go wysoko postawione osobistości. Obiega tu pogłoska po pismach angielskich, jakoby generał Ignatiew miał stanowisko ministra spraw zagranicznych objąć po p. Giersie. Pogłoski te do tego stopnia przerażyły wyżę wspomnianą „Kreuz Ztg.“, że uważa je za tendencyjny wymysł.

Z powodu zbyt obszernych rozmiarów, jakie przybrał nasz dzisiejszy przegląd, zniewoleni jesteśmy tylko po krótko dotknąć innych kwestyi stojących na porządku dziennym. Zapisujemy tedy, że angielska Izba niższa ukończyła wreszcie rozprawę nad adresem do królowej po trzeciogodniowej dyskusji. Obrady były namiętne a dotyczyły różnych kwestyi, pomiędzy innymi kwestyi irlandzkiej, egipskiej, birmańskiej, ulżenia doli robotników szkockich, a nie pominięto i wielkiej kwestyi bułgarskiej. I dziś jeszcze odbieramy telegram z Londynu o wzorajszej nad nią dyskusji. Izba odrzuciła wniosek Labouchera, naganiający zacho-

wanie się gabinetu w obec księcia Aleksandra. Sekretarz stanu p. Fergusson oświadczył, że rząd uznaje ofiary, jakie poniosła Rosya dla Bułgarii, był wszakże zniewolony uwzględnić życzenie kraju, dopóki było możliwem utrzymanie księcia na tronie; rząd odpowiadował się względami na osobiste i rodzinne związki księcia (z królową Wiktoryą) i miał tylko na oku narodowe interesy Anglii i jej zobowiązania traktatowe. — Rejencya bułgarska potrafiła wśród najtrudniejszych okoliczności okazać swą siłę, i tym to tłumaczy się starania Anglii, podejmowane celem utrzymania niezależności Bułgarii. Po p. Fergusson zabrał głos minister Smith i zakonał, że Anglia nigdy nie usiłowała podburzyć Austrii do wojny, i że pragnie gorąco utrzymania pokoju i dopełnienia traktatów. — Ze Anglii z przyjemnością patrzy na zastrzegające się stósunki międzynarodowe, pokazuje to najnowszy artykuł „Timesa“, który tak streszcza telegram: Mimo że Francya i Niemcy stoją przeciwko sobie uzbrojone od stóp do głów, i mimo że uzbrojenia Francji ujawniają ich cel ostateczny, nie należy tracić nadziei, że zwycięstwo kanclerza niemieckiego w wyborach będzie pomyślną wróżbą dla pokoju. — Co za fluzya i co za pochlebstwo! Pokojowa również nadzieja odsłania i „Polit. Correspond.“, zapewniając, że w decydujących kołach petersburskich nie wiadomo, iżby Rosya miała okupować Bułgarię. — Przesilenie ministerjalne we Włoszech trwa do tej chwili. Dziennik „Fanfulla“ powtarza z zastrzeżeniem obiegającą po Rzymie pogłoskę, wedle której na Grimaldi objąć teke ministra robót, Luzzati handlu, Bertold Viale wojny, a teke sprawiedliwości Auriti.



Spółczenstwo nasze poniosło ciężką stratę. Jak nam telegram donosi, zmarł dzisiaj o 4 godzinie rano w Kopyczyńcach nieodżałowanej pamięci

książę Roman Czartoryski.

Wczoraj już otrzymaliśmy telegraficzną drogą bolesną wieść, że dostojny pacyent dogorywa, nie chcąc atoli zatrwazać licznych przyjaciół i zwolenników Zmarłego — i nie tracąc nadziei, że może Bóg miłosierny odwróci jeszcze od nas ten kielich goryczy, złągodziliśmy brzmienie telegramu. Dziś, gdy się skończyło już wszystko, tań niczego nie ma potrzeby. Wielkość straty i nagłość chwili nie pozwala nam z takim spokojem, jakbyśmy tego pragnęli, odtworzyć pośmiertnego wizerunku Zmarłego. Znajdźcie się do tego zresztą czas później — a i zapewne kompetentniejsze od naszego pióro. Dzisiaj rzucamy na papier kilka tylko słów serdecznej pamięci i gorącego uznania.

Ś. p. Roman ks. Czartoryski należał do założycieli „Kuryera“; otaczał też nasze pismo stałą opieką nie tylko materyjalną, ale i — co ważniejsza — moralną. Utrzymując nawet i po przeniesieniu się do Galicyi regularną korespondencją z Redakcją naszego pisma — składał w niej dowody, jak żywo interesował się naszymi sprawami, jak gorąco odczuwał nasze bóle i niepowodzenia. Szlachetny na wskroś, mimo wrodzonej delikatności, stanowczym był, gdy chodziło o zaznaczenie przekonania — i potowiczności nie znośli. Nie lubiący rozgłosu — zmarły żywo przeciwieństwem zajmował się sprawami publicznymi i wszechstronny w nich brał udział. W naszym Kole polskiem w Berlinie pamiętne są chwile, kiedy w niem zasiadał na krzesle przydywanem. Zamieszkałszy w Galicyi szczerze zajął się sprawami tej dzielnicy i nieraz w listach swych, do Redakcyi naszej pisanych, trafne o tamtejszych stósunkach zamieszczał uwagi, świadczące o jego bystrym zmyśle krytycznym i zdolności szybkiego orientowania się wśród nowych warunków.

Sp. ks. Roman wiele czynił dobrego, mianowicie dla włóścian, w dobrach jego osiadłych, prawdziwym był opiekunem i dobrodziejem. Każdy cel szlachetny znajdował w nim gorącego orędownika, który nie tylko sam umiał być hojnym, ale i innych do ofiarności zachęcał.

Patryotą był gorącym, choć patryotyzmu nie lubił okazywać w szumnych frazesach; rok 1863 ujrzał go między więźniami Moabit.

Umarł w sile wieku, napełniając smutkiem liczne grono przyjaciół i zwolenników, którzy w nim widzieli najszlachetniejszego potomka wielkiego rodu.

Cześć Jego Pamięci!

Wybory.

W **Plewiskach** odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. 3 po połud. wiec w sprawie agitacji wyborczej w lokalu Józefa Pankiewicza.

Oddziela nas już tylko jedna doba od dnia, w którym staniami przed urną wyborczą, aby oddać nasze głosy na kandydatów, wyznaczonych przez prowincjonalny polski komitet na W. Księstwo Poznańskie. Kandydatem dla polskich wyborców miasta Poznania i powiatu poznańskiego jest p. Stefan Cegielski. Z jego też nazwiskiem oddamy kartki nasze polskie.

Dziś nie czas już przypominać i zachęcać gorąco, ażeby każdy Polak wyborca dopełnił swego obowiązku; uczyniliśmy to już wedle sił i najlepszej wiedzy naszej, a dziś wzywamy po raz ostatni, ażeby każdy Polak wyborca okazał to w czynie, co mu jego serce i obowiązki narodowy nakazują.

Odzywając się dziś po raz ostatni w przededniu poniedziałkowych wyborów do wszystkich uprawnionych wyborców Poznania i powiatu poznańskiego, wyrażamy tę niepełną nadzieję, że wszyscy staniami jak jeden mąż do urny wyborczej i że nie będzie ani jednego pomiędzy nami, kto by miał sumienie dopuścić się tego ciężkiego występku narodowego, i czy to przez lekkomyślność, czy też powodowany karygodnym odepstwem, oddał kartkę, na którejby nie stało nazwisko kandydata naszego, p. Stefana Cegielskiego.

Od komitetu wyborczego miasta Poznania odbieramy pismo następujące:

Komitet tutejszy ma zaszczyt niniejszym zaprosić pp. okręgowych na posiedzenie na dzień 20 b. m. (niedziela) o godzinie 5 po południu u p. B. Knolla, celem ostatecznego uorganizowania wyborów.

Dalej zawiadamia wszystkich wyborców, że na dzień wyborów, t. j. 21 b. m. (poniedziałek), ustanowione są biura informacyjne u następujących pp. M. Więckowskiego, handel cygar, ulica Rycka, Sobieskiego cukiernia, Bazar, Błażejewskiego, sw. Marcin nr. 68, Zygorowicza, handel cygar, Nowa ulica, Kaniewskiego, Wodna ul., B. Leitgebra, skład cygar, Wodna ul., Kromolickiego, Stary Rynek, Pfitznera cukiernia, St. Rynek, Afeltowicza Juliana, Chwaliszewo, Jabczyńskiego, Chwaliszewo, Smolińskiego, Chwaliszewo, Wojciechowskiego, Stródka, Skrzyckiego, Półwiejska ul. i u Emericha, Wroniecki Plac.

Wreszcie ma zaszczyt zawiadomić wszystkich wyborców, że na intencją pomyślnego rezultatu wyborów odbędzie się w kościele farnym msza św. w poniedziałek (21 b. m.) o godzinie 8 rano, na którą szanowanych wyborców zaprasza Poznań, 19 lutego 1887.

Komitet wyborczy miasta Poznania.
Fr. Andrzejewski, Karol Kryszewicz, zastępca przewod., sekretarz.
Fr. Tomaszewski, skarbnik.

A. Andruszewski, Fr. Dobrowolski, Emil Kajkowski, Dr. Koszutski, A. Kromolicki, Jan Paczkowski, Józef Tundak.

Wiec w Jerzycach zagaił w czwartek gospodarz Staliński staropolskiem pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.“ Na propozycyę jego wybrano przewodniczącym p.

Michała Palacza, który na ławników powołał pp. Jeszka z Jerzyc i Palacza Jana z Górczyna, a na sekretarza pana K. Wendlandta z Jerzyc. Po odczytaniu porządku obrad, przemawiał p. Wendlandt o znaczeniu teraźniejszych wyborów. P. Wojciech Wierzbicki wyzwał następnie zebranych, aby oddali głos na Polaka i aby swych znajomych do tego nawoływali. P. dr. Szymański wyłożył w dłuższym przemówieniu położenie nasze i powody, dla czego powinniśmy do urny wyborczej stanąć jak jeden mąż. Naturalnie nie mógł p. dr. Szymański pominać tej okoliczności, aby nie wskazać na rzekomą upadek wpływu księży i szlachty, a na wzrost wpływu klas średnich.

Sława landratów w agitacji wyborczej nie pozwala spać i innym organom rządowym. W tym celu wystosował królewski inspektor szkółny Schroeter z Torunia rozporządzenie do nauczycieli swego okręgu, które w następujący sposób się kończy:

Mam zaufanie, że skoro Jego Ces. Mość rozwiązał parlament, który przez odrzucenie septenatu chciał w miejsce armii cesarskiej armią parlamentarną stawić i przez to prawo konstytucyjne cesarza uszczuplić, i skoro cesarz nowe wybory przeprowadzić nakazał, nie będzie dla Pana wątpliwem, na kogo w dniu 21 b. m. głosować masz.

Ciekawą jest odezwa komitetu wyborczego niemieckiego w powiecie wejherowskim, którą odrzucił kartuski „Kreisblatt“ w rubryce rozporządzeń władzy powiatowej, w której pomiędzy innymi czytamy:

Na zmartwienie nasze głosował dotychczasowy reprezentant okręgu naszego (p. Antoni Kalkstein) przeciw projektowi zjednoczonych rządów, projektowi, który nawet gło-wa rzymsko-katolickiego Kościoła poleciła przyjąć tej party, do której nasz poseł należał. Komitet poleca dla tego wybór właściciela i majora posłał. Röhriga z Wysocznia.

Podobne przekraczanie faktów na nic się nie przyda, kłóczy „Gaz. Tor.“ z której wiadomości te czerpiemy, a Kaszubi nasi na lep taki nie pójdą, jeno kandydata naszego, p. A. Kalksteina z Pruskowes, wybiorą.

Niemiecy konserwatyści w obec nauczycieli ludowych.

Na umizgi konserwatystów niemieckich do nauczycieli ludowych, których teraz w biedzie wyborczej przypomineli sobie i znaleźli konserwatyści, blagając ich, aby rozszerzali pomiędzy ludem katolickim odezwy wyborcze, odpowiedział wczoraj nasz korespondent z pod Sierakowa, że „nauczyciele ludowi nie mają szczerzego spodziewać od konserwatystów niemieckich.“

Ciekawą w istocie jest historia stanowiska konserwatystów niemieckich w obec nauczycieli ludowych w Prusiech. — Kiedy w latach 1848—50 wniesiono projekt do pewnego rodzaju ustawy szkolnej, wtedy ze strony konserwatywnej odpowiedziano na to, że „nie ma potrzeby“ (kein Bedürfnis), aby tę ustawę zaprowadzać. — Poseł Harkort, gorliwy przyjaciel szkoły i nauczycieli ludowych, który w r. 1851 powiedział był te pamiętne słowa w sejmie pruskim: „ustanowienie dobre prawidłowe szkoły, a wypróżnienie więzienia.“ wniósł w r. 1852 projekt do ustawy szkolnej, ale konserwatywna większość sejmu odrzuciła ten wniosek 152 głosami przeciw 127. W latach od 1852—1855, za epoki konserwatywnej, podwyższono pensye nauczycieli ludowych o 7 (siedm) talarów na głowę. W tych o czasach zakazano nauczycielom niemieckim czytać „sogeannte Klassiker.“

Konserwatysta poseł Bieck oświadczył na 59 posiedzeniu sejmu w 1868 r., że pretensye nauczycieli są nieuprawnione, bo „120 tal. wraz z pomieszaniem i opalem, to wystarczająca pensya dla nieznanego nauczyciela.“

W 1867 roku wygotował konserwatywny minister oświecenia, Müller, projekt szkolny, ale konserwatywna komisya Izby Panów odrzuciła ten projekt na posiedzeniach 11 i 19 lutego 1868 roku, oświadczając znowu, że „taka ustawa nie potrzeba.“ — Kiedy w 1868/69 roku obradowano nad projektem do ustawy, dotyczącej emerytury dla wdów ponacuczycielskich, oświadczył konserwatysta Brauchitsch z Ellblaga, że 50 tal. emerytury jest „za wiele,“ a niekiedy „o

wiele za wiele," a konserwatysta Waldaw zawał: „Pokażcie mi, M. P., zagłodzoną wdowę, to dopiero wtedy, gdy ją zobaczę, za tą ustawą głosować będę!”

Projekt ten upadł głosami konserwatystów.

W etacie na r. 1870 dodano na szkoły 975 tal. 8 sgr. 5 fen.

Kiedy zabierano się do projektu, dotyczącego emerytowania nauczycieli, wtedy badano stosunki finansowe emerytów: czy nie mają majątku prywatnego, za robotki pobocznego, albo czyby ich dzieci utrzymać nie mogli?

Roczniki sejmiku pruskiego dostarczają namto jeszcze nie mało dowodów na to, że konserwatyści niemieccy po wszystkie czasy oponowali czy to rządowi, czy to stronnictwom, dopominającym się o polepszenie bytu nauczycieli, a teraz tak słodko się do nauczycieli odzwajają, gdy ich potrzeba wyborcza nacisła! Zaprawdę, jeśli które stronnictwo w Pruszech, to konserwatyści Niemcy, powinni wiedzieć, że z wszystkich stronnictw najmniej liczyć mogą na to, aby nauczyciele ludowi mogli z wdzięczności pomagać im we wprowadzaniu ich do ciał prawodawczych, czy to do sejmiku, czy do parlamentu, bo czy tu, czy tam, konserwatyści niemieccy równą miarę miary nauczyciela i szkołę ludową.

Bank ziemski.

„Gazeta Narodowa“ z 13 b. m. pisze: „W biurach galicyjskiego Banku kredytowego zebrano się wczoraj grono osób w celu omówienia akcyi, łącznie z Bankiem ziemskim w Poznaniu co do popierania usiłowań, zmierzających do ochrony ziemi polskiej, tak gwałtownie przez komisją kolonizacyjną wykupywaną. W zebraniu wzięli udział: ks. Adam Sapieha, ks. Leon Sapięha, ks. Adam Lubomirski, Władysław Krasnopolski, Aleks. Wiśniewski, dyrektorowie Banku kredytowego E. Simon i Z. Marchwicki, dyrektor Banku krajowego dr. Alfred Zgorzki i Juliusz Starkeł, redaktor „Gaz. Nar.“ Zastanawiano się nad sposobem działania w kraju i wytworzeniem organizacji celem zbierania subskrybentów na akcyę Banku ziemskiego, rozszerzenia usiłowań patriotycznych i wiadomości naszych w zbieraniu drobnych składek groszowych na ochronę ziemi polskiej i uregulowania stosunków Banku ziemskiego z Bankiem kredytowym galicyjskim, któryby pod względem finansowym akcyę całego kraju scentralizował i ułatwiał. Zgromadzenie *pozwilił w tej mierze odpowiedzieć wroni, a może być, że jeszcze przed zwykłym zjazdem obywatelstwa do Łwowa z powodu zebrania Towarzystwa gospodarskiego i kredytowego będą mogli wystąpić z projektem szczegółowo już opracowanym.*

Z Krakowa także nadchodzą najpomysłniejsze wiadomości o ogólnem zajęciu dla Banku ziemskiego. Jeden z ofiarnych magnatów galicyjskich przyrzekł sam umieścić akcyę za 100,000 marek. Sam dopłaci, czegoby umieścić nie zdołał. Towarzystwa różnicze wydają odezwy i nawołują wszystkich do współdziałania.

U nas w Poznaniu, po ogłoszeniu Prospektu przez wszystkie pisma, rozpoczęło się także zbieranie podpisów. Pierwszym, który się zgłosił po akcyę, był jeden z tutejszych lekarzy, produjący zawsze ofiarnością w każdej pracy.

I na prowincyi, jak słyszymy, ruch się rozpoczął w sposób prawidłowy po wszystkich powiatach. Spodziewać się należy, że Wielkopolanie zechcą dobrym przykładem świecić braciom z innych dzielnic.

Pisma ludowe ogłaszają dziś artykuł, torujący drogę w sprawie parcelacyi.

Z innych przygotowań sądcą i drobne

Aleksander S. Puszkina.

Świat rosyjski obchodził przed kilku dniami (10 lutego) 50-tą rocznicę śmierci swego najznakomitszego poety, Aleksandra Puszkina, który i dla nas nie jest bez żywszego interesu, tém więcej, że był „zas, w którym naszego największego wieszca Adama łączył z Puszkinem stósunek ściślejszej przyjaźni. Petersburgi „Kraj“ poświęca twórcy „Eugeniusza Oniegina“ cały swój ostatni dodatek literacki, podając w nim obszerną ocenę twórczości poetyckiej Puszkina, pióra Włodz. Spasowicza, dając rzecz o polskich przekładach poety sympatycznego pióra Józefa Tretiaaka, — „Z pośmiertnych papierów wieszca“ I. Tokarzewicza (Hodi), — rozprawkę o wierszu Lermontowa „Na zgon poety“ (Puszkina) nieznanego autora, kilka przekładów pomniejszych utworów Puszkina pp. Gomułickiego Wiktora, Sabowskiego Władysława, Hodięgo, Bożydara — i wreszcie w odcinku przekład powiastki Puszkina p. t. „Peczhalter“.

Z artykułu p. Spasowicza pozwalamy sobie wyjąć następujące ciekawe szczegóły o pojedynku i ostatnich chwilach przedśmiertnych rosyjskiego poety. Pojedynek odbył się w dniu 27 stycznia starego stylu. Kula zdruzgotała Puszkina w kółko prawej nogi, przeszła trzewia i sprawiła zapalenie kieszek. Pojedynek odbył się za Nową, za miastem, na polance, śród sosnowego boru, na mrozie 15 stopni, o poczynającym się zmroku. W skutek nadzwyczajnego wysiłku, leżąc ranny na śniegu, Puszkina wycelili i trafili przeciwnika, poczem z dziką radością zawo-

datki wkrótce szczerzej płynąć zaczęła. Są one nader pożądane, gdyż może nawet już przed zebraniem całego kapitału akcyjnego umożliwią Bankowi rozpoczęcie dzieła parcelacyjnego z wiosną.

Licząc na sowity przyrwył tych drobnych datków, rozpoczął Bank pierwotnie tak małym kapitałem, żeby jak najrychlej uzyskać prawomocność do działania. Potrzeba więc, aby wszystko, co się gdziekolwiek zbierze, co najrychlej do Banku wpłynęło pod adresem: Bank Ziemski w Poznaniu.

Na akcyę subskrybować można w handlu W. Jerzykiewicza przy ul. Wilhelmo wskiej nr. 5, gdzie się także tymczasowo mieści biuro Banku. Godziny najdogodniejsze od 10—11 rano i od 5—7 po południu.

„Zależność“ centrum od Papieża.

Na odbytym niedawno zebraniu wyborczym stronnictwa centrum w Głubczycach zwrócił adwokat dr. Porsch uwagę słuchaczy na to, że właśnie p. Miquel, który jako przyszyły wódz upragnionej środkowej większości parlamentarnej pojawia się znowu na politycznej widowni, na samym początku kulturowej walki wystąpił z hasłem, głosząc „wolność religijną dla każdego — polityczną niezawisłość od Rzymu,“ i że centrum przez długi szereg lat walki kulturowej aż do ostatnich prawie dni bronić się zawsze musiało przeciwko zarzutowi, jakoby pod względem politycznym zależnym było od Rzymu.

Dzisiaj zmieniła się sytuacja — co dawniej wprawdzie w stronnictwo katolickie i poczytywano mu za największą zbrodnię, to dzisiaj chciałoby mu narzucić gwałtem — jako oznakę wielkiego patriotyzmu. Sprawa to zbyt żywota, byśmy jej nie mieli poświęcić kilku słów na tém miejscu i objaśnić wyjątkami z mów wypowiedzianych w różnych fazach walki kulturowej przez najwybitniejszych mężów centrum i ich kulturowych przeciwników.

Na owo hasło wyrzeczone przez Miquela, a przypominające pewne wyrażenie Uryka Huttena, odparł wtedy natychmiast nieodżałowanej pamięci Mallinkrodt na posiedzeniu parlamentu z dnia 25 kwietnia 1874 r.:

Wolność religijna dla każdego — polityczna niezależność od Rzymu! Cieszę się, że w tym punkcie mogę się zgodzić z poprzednim mówcą: wolność religijna dla każdego wedle jego przekonania i polityczna niezależność od Rzymu. Nie wiedziałem, że Rzym rości sobie pretensje do politycznej władzy nad państwem; ożleć najzupełniej to przekonanie, że nie byłoby to bynajmniej uprawniającą atrybucyą Rzymu — oczekując atoli dowodu, że Rzym istotnie rości sobie tego rodzaju pretensje; my ze swjej strony nie daliśmy nigdy powodu do podobnego wezwania.

Na posiedzeniu pruskiej Izby poselskiej z dnia 11 grudnia 1878 roku powiedział deput. dr. Windthorst:

W czasie siedmioletnich walk, jakie tutaj stacaliśmy, zarzucono nam bezustannie, że otrzymujemy instrukcyę z Rzymu. Twierdzeniu temu zaprzeczyłem kategorycznie wraz z wszystkimi moimi przyjaciółmi, i dzisiaj jeszcze powtórzę to, co powiedziałem pewnego dnia wśród gorącej walki: nigdy nie dano mi z Rzymu choćby najmniejszej wskazówki co do mego zachowania się w tej Izbie... Czyż tak trudno pojąć Wam, Panowie, dla czego Kurya wzbrania się tak wtrącać w jakikolwiek sposób do wewnętrznych walk politycznych państwa? Gdyby to uczyniła, natenczas byłby uzasadniony zarzut, że dąży do współzawodów w sprawach państwowych. Do tego współudziału w rządach Kurya nie zmierza i dla tego wstrzymuje się od wywierania jakikolwiek wpływu.

Na posiedzeniu Izby deputowanych z

wał: brawo! sądcą, że mu wpakował kulę w pierś. Przeszły potem dwie doby konania w niewymownych męczarniach, osłodzone obecnością żony i przyjaciół, otrzymaniem własnoręczniego listu od cesarza Mikołaja, obiegującego mu mieć pieczę o rodzinie. Pogrzeb odbył się, z obawy owacyi dla zmarłego i demonstracyi przeciwko domniemanym sprawcom jego zguby, pospiesznie, bez należytych ogłoszeń. Z polecenia ministra oświecenia i naczelnika cenzury Uwarowa (osobistego nieprzyjaciela Puszkina), kurator petersburskiego okręgu dał urzędową naganę żyjącemu dotąd dziennikarzowi A. Krajewskiemu (późniejszemu wydawcy „Golosa“) za czarną obwódkę na pierwszej stronicie gazety i za wyrazy pośmiertnego żalu w nekrologu. „Co za przesada! — mówił — „słonec poezyi!“ — „zmarł wśród wielkiego zawodu!“ Czyż to był wódz, minister, mąż stanu? wszakże nie przeżył lat czterdziestu, alboż pisanie wierszyków znaczy wielki zawód? Nawet wśród tak głuchej i martwej epoki (r. 1837) tragiczny wypadek wywołał pewne rozgorączkowanie się opinii i wrzenie. Objawił się przy tej okazji nowy poeta, oficer od huzarów, Lermontow, którego za poetyczne wyrzekanie translokowano za karę na Kaukaz. Było w tej dyatribie wołanie o zemstę na obokrajowca przybłądę, w ręku którego nie drgnął nawet pistolet przy wystrzale, a co gorsza było piętnowanie podżegaczy do pojedynku, butnych potomków faworytów, depejących szczytów bojańskich rodów dawnych, to jest tych właśnie, do których zaliczał siebie Puszkina, ostentacyjnie przezywający się mieszczaninem, byle się odróżnić od tej nowszego pochodzenia arystokracji. Sąd nad Lermontowem

dnia 28 maja 1880 powiedział deput. dr. Windthorst:

Wszyscy skarżą się tutaj na wielki wpływ Ojca św., bolejąc, że może oddziaływać na wewnętrzne sprawy kraju, że dla tego należy być nieskończenie ostrożnym i kraj odgrodzić niejako murem od niego, — a w tej samej chwili, gdy to mówią nasi przeciwnicy, udają się do Ojca św. i proszą go, aby wystąpił przeciwko pewnej części poddanych w dziedzinie spraw świeckich. Gdzież tu konsekwencya? I jakżeż można było wierzyć, że Stolica św. zgodzi się na taką propozycyę? Stolica św. nie istnieje dla jednego państwa, lecz dla całego świata, a w świecie, w dziedzinie świeckiej, istnieją najróżnorodniejsze formy państwowej konstytucyi, najróżnorodniejsze stronnictwa, najróżnorodniejsze interesa. Czyż Stolica Apostolska nie postradałaby swego stanowiska, gdyby się chciała mieszać do jakichkolwiek partykularnych interesów i stronnictw jakiegós kraju?

Na posiedzeniu Izby deputowanych z dnia 27 stycznia 1884 wymienił deput. Bennigsen jako powód walki kulturowej nieprzejednaną nieprzyjaźń Kurji rzymskiej względem protestanckiego cesarstwa niemieckiego — „nazwał deput. Windthorsta „reprezentantem“ rzymskiej Kurji. Na to odparł dr. Windthorst pomiędzy innymi, co następuje:

Powtarzam, że w sprawach politycznych nie przyjmujemy z Rzymu żadnych wskazówek, i że Rzym nam ich nie udziela. W dziedzinie kościelnej obowiązkiem naszym jest uznawać powagę Stolicy św., nie zaś na polu politycznym, przyczem naturalnie rozumie się samo przez się, że wszelkie kościelne poglądy wywierają wpływ także na poglądy polityczne. Rzym nie ma w tej sprawie odmiennego od nas zdania. Zmarły Papież Pius IX, zanim rozpoczęła się walka kulturowa, utrzymywał z rządem pruskim jak najprzyjaźniejsze stosunki, co zresztą uznają najwyższe powagi państwa pruskiego. — Jeżeli kiedyś historya ogłosi uprzejme listy, jakie zamienili ze sobą cesarz Wilhelm i Papież Pius IX, świat dowie się, że dyktował jej zupełnie inny duch, aniżeli ten, który przemawiał z p. Bennigsenem... P. Bennigsen nie mógł przytoczyć ani jednego oświadczenia, ani jednego czynu, któreby świadczyły o wrogiem usposobieniu Kurji w obec Niemiec.

Jeszcze w ostatnim peryodzie prawodawczym parlamentu czynił sam książę Bismarck stronnictwu centrum ciężki zarzut z powodu jego „politycznej zależności“ od Rzymu. Dnia 3 grudnia 1884 przyszedł pod obrady wniosek Windthorsta, żądający zniesienia ustawy banicynnej. Ks. kanclerz wystąpił przy tej sposobności pomiędzy innymi także przeciwko frakcyjnemu polityce i wyjaśnił przytém, dla czego, że może iść ręką w rękę z centrum. Powiedział on wtedy dosłownie:

Obawiamy się nadto, abyśmy się nie dostali w położenie, w którym pomoc centrum byłaby nam niezbędną, ponieważ główne wskazówki, jakie centrum odbiera co do swego politycznego zachowania się, źródło swe mają po większej części po za granicami niemieckiego cesarstwa. (Zaprzeczenie w centrum). Nie mogę tego Kurji rzymskiej poczytywać za zło... Zrozumiałą jest rzeczą, iż wśród obecnych stosunków ożyła w Rzymie trójca sojuszu z Welfami, trudno też żądać, aby najwyższy kapłan katolicki spoglądał na protestanckiego cesarza z równą życzliwością, jak na Francją lub zawsze wiernych Polaków.

Przeciwko tym zarzutom wystąpił ostro deput. dr. Windthorst. Należałoby, mówił pomiędzy innymi przywódcą centrum, przywrócić pokój z katolikami, gdyż Niemcy mają przed sobą inne, cięższe walki. Kanclerz zmierza do absolutnej większości rządowej. Centrum nie stanie się nigdy frakcją rządową, a większość rządowa nie może i nie powinna istnieć w Niemczech, gdyż w takim razie musiałby i ks. kanclerz ustąpić, gdyby mu takiej większości zdobyć się nie udało.

wem wywołany był skargami na dworze i w wielkim świecie — ludzi, obrażonych za to, że ich biczowano *pour le crime de la noblesse*. Intryga, która podejrzano jako przyczynę pojedynku, przy bliższym rozpatrzeniu się w listach i aktach, drobnieje i redukuje się prawie do zera. Tragizm tej krwawej i przedczesnej śmierci jest uderzający, tak zupełny, jak w dramacie, nieszezęście było wynikiem własnej winy bohatera, skutkiem prostym i bezpośrednim dwóch czynników: fałszywego położenia, które w swoim świecie po części tylko z winy własnej zajął i krwi afrykańskiej, niepomaganego temperamentu, pasyj, porywającej poetę nieraz do czynów, których później żałował. W roku 1830 poeta, stający się coraz pozytywniejszym i powtarzający wciąż maksymę: *il n'y a de bonheur que dans le voies communes*, ożenił się z osobą również jak on niebogata — Natalią Gonczarową. Była to osoba nieposzlakowanych obyczajów, ale światowa, lubiąca blyszczeć w towarzystwie, przyjmująca holdy, które gniewały i drażniły Puszkina, i uchodzić za królowę balów i rautów. W kilka lat później w salonach petersburskich zjawili się młody „szuan“, jak go przezywał Puszkina, d'Antès, Francuz, który wyemigrował po lipcowej rewolucyi, miał doskonałe karykaturować Ludwika Filipa, podobał się cesarzowi, został wprost mianowany oficerem od kawalergardów, a niderlandzki poseł w Petersburgu, baron Heeckeren, tak w nim sobie upodobał, że go za syna przysposobił i dał mu swoje nazwisko. Kawalergarda zaczął nadszkakiwać pani Puszkina i jej siostrę. — Te zalecania się wzięto na języki, a że poeta

— „Dziwnie się wszystko plecie — na tym bożym świecie!“

„Niemiecko-rosyjskie starcia.“

Pod tym skromnym tytułem zamieszcza w dzisiejszym swym numerze „Neue Preussische Ztg.“, zwana powszechnie Gazetą Krzyżową, ciekawy artykuł, w którym bada powody nienawiści rosyjskiej ku Niemcom. Cały artykuł napisany jest w tonie spokojnym, nabierającym tu i owdzie kolorytu melancholijnego, co tym więcej zastanawiać musi, że organ arystokracji pruskiej przemawia już przeciw Rosyi innym językiem i niejednokrotnie na zapalczywość wpływowej prasy rosyjskiej odpowiadał groźbami. W Berlinie przekonano się dzisiaj widocznie, że w obecnych warunkach nie należy drażnić nieprzyjaciela, który, jakżeśmy w tych dniach pisali, nie kładzie już wcale sobie hamulca na usta i śmie nawet osobście zaczepiać księcia Bismarcka, jak to uczynił redaktor „Grażdanina“, książę Meszczerski, na którego nieprzyzwolite odzwianie wskazywały w Przelądzie naszym politycznym w numerze 39 „Kuryera“ z piątku. „Gazeta Krzyżowa“ znalazła to wystąpienie „Grażdanina“, tego organu arystokracji rosyjskiej, nie zaliczającego się wcale do obozu panslawistów, a mimo to usiłuje jeszcze dzisiaj przejednać „szowinistów“ rosyjskich i przekonać ich o bezpodstawności ich nienawiści do Niemiec.

„Częstokroć zwracaliśmy — tak rozpoczyna swój artykuł „Kreuz Ztg.“ — uwagę na to, że wojna nie przyniosłaby trwałej materialnej korzyści ani Niemcom, ani Rosyi, ponieważ Niemcy nie myślą wcale o rozszerzeniu swych granic ku Wschodowi, a i zachcianek zabórnych Rosyi do terytoriów zachodnich nie można brać na seryo. Tak wielka stawka, jaką byłaby dzisiejsza wojna pomiędzy dwoma cesarstwami, w którejby i Austria wzięła zapewne udział, nie mogłaby sprowadzić pożądaných rezultatów, nawet w tym razie, gdyby Rosya z walki wyszła zwycięzko. Trzeźwy zatem rozum nie może żadną miarą usprawiedliwić wojny pomiędzy dwoma wielkimi mocarstwami.“

W dalszym toku wywodów swych zastanawia się „Kreuz Ztg.“ nad źródłami nieprzyjaźni rosyjskiej i dopatruje się jej w uczuciu zazdrości, jaką zdaniem jej palają Rosyanie, widząc jak Niemcy dorabiają się chleba w ich ojczyźnie.

„Wprawdzie już od dawna — mówi „Kreuz Ztg.“ — pracował rząd rosyjski nad ukrośceniem wpływu, jakiego dawniej zazwyczaj Niemcy w radzie korony rosyjskiej i dokazał też swego, zredukowawszy go tam do bardzo skromnych rozmiarów, mimo to wpływ ten niemieckiego trzeźwego rozumu i niemieckiej pilności wybił się na wierzch nie tylko w życiu państwowem, ale i w całej dziedzinie ekonomicznej. — Niemcy swą większą siłą, uzdolniającą ich do pracy i swem szerszym poglądem na stosunki przemysłowe a i nie mniej swą rztukotliwość w przedsiębiorstwach przyszli do większego od Rosyan dobrobytu, powagi a niekiedy znacznego majątku. Przybyli do Rosyi niemieccy rolnicy, po większej części ludzie inteligentni, opuszczywszy swą ubogą ojczyznę, aby osiąść na bogatych stepach południowej Rosyi, stali się z czasem bogatymi właścicielami tak samo, jak i niemieccy dyrektorzy większych kopalń i kompleksów dóbr, zdobyli sobie wpływy w gminach rosyjskich stanowisko.

Słowem, Rosyanin patrzy z złością sercem na tę przewagę, która stawia go w cieniu, ukróca jego zasługę i spycha go na podrzędne stanowisko. Jak przewagę tę niemiecką wyparło już z życia państwowego i to w tym stopniu, że wszy-

z swój ostry dowcip miał dużo nieprzyjaciół, więc byli ludzie, którzy rozmaitemi sposobami, nawet bezimiennymi sztychami listami, stawali się ogniem zazdrości rozdmuchać. Puszkina wywał d'Antès na pojedynku. Wtém sprawa wzięła obrót niespodziany: d'Antès oświadczył się siostrze pani Puszkina i otrzymał jej rękę. Wyzwanie na pojedynek zostało cofnięte, pojednanie jednak nie nastąpiło i mężowie siostr obu u siebie nie bywali, spotykali się jednak w towarzystwie; zona witala powinowatego uprzejmie, a mąż się gniewał i krzywił; ztąd pochodziły naciągane stosunki, które przy skłonny do pasyj temperamentu Puszkina doprowadziły do katastrofy. Tę katastrofę był Puszkina sam od początku do końca sprawcą, napisał list pełen krwawych obelg do Heeckerena posła, rzucający mu bez dowodów w oczy zarzut autorstwa bezimiennego paszkwila. List był tego rodzaju, że nie dopuszczał innego rozwiązania, jak pojedynku na śmierć, i to nie z posłem, który z funkcji swoich pojedynkować się nie mógł, ale z d'Antèsem. Puszkina zginął, a przeciwnik jego lekko ranny sądzony był potem i wysłany za granicę, gdzie z drugiego cesarstwa został senatorem pod nazwiskiem barona Jerzego Heeckerena. Dziwny był los wielkiego rosyjskiego wieszca, że został zabity przez bliższego powinowatego i przez człowieka, który narodowego poety w nim cenił nie mógł, bo nie znał nawet rosyjskiego języka.

Charakterystykę poetyckiej twórczości Puszkina zamknął autor w następującym nstępie: W Puszkinie, jako człowieku historycznym, przeważać zawsze będzie pomysłowy i twórczy poeta nad obywatelem. W poezyi był on

stkie już wyższe urzędy posiadli męźwice czystej krwi słowiańskiej, tak dziś zaczynają w Rosyi uczuwać ją w całej dziedzinie społecznej. Rosya patrzyła przez szpary na ten wpływ i przewagę Niemców, dopóki jej papiery wartościowe znajdowały pokup w Niemczech a jej produkta zbyt swobodnie. Skoro jednak kłękli ekonomiczne, szerczące się po całym świecie i Rosyą dotknęły, dając się potężnie we znaki jej handlowi i przemysłowi, to nie dziwi, że to uczucie zazdrości poczęło natychmiast gwałtowniej się odzwajać i tém nieprzyjaźniejsze przybierać kształty.“

Wykazawszy w ten sposób owo główne źródło nienawiści rosyjskiej do Niemców, robi „Kreuz Ztg.“ do spostrzeżenie, że zazdrość ta nie byłaby wystarczającym powodem, iżby rozciągać się miała także na stosunki państwowe i polityczne, i winowajcy dopatruje się w nihilizmie, choć tenże w drobnych tylko kotach bywa praktykowany, swemi jednak zapatrywaniem zaraża i najniższe i najwyższe warstwy społeczeństwa rosyjskiego i stoi w pewnym związku z panslawizmem.

„Ten to nihilizm — pisze „Kreuz Ztg.“ — zwątpiliśmy o zdolności Rosyi do zdrowego rozwoju, chce całe państwo przerwroć do góry nogami, zburzyć starą Rosyę a na jej ruinach zbudować nowe państwo przyszłości wedle swoich mrzonek. Ten to nihilizm w sojuszu z panslawizmem pcha Rosyę do wojny z Niemcami.“

W końcu widzi „Kreuz Ztg.“ trzeci-gos jeszcze motora, poruszającego tą hecą niemiecką, t. j. prasę rosyjską, która zażywając nieznaną w państwie absolutystycznym wolności, goni za popularnością, schlebując grubym instyktom mas, zbalamuconych już dosyć przez nihilistów i panslawistów.

Wskazawszy w ten sposób na trzech tych sprawców staro rosyjsko-niemieckich, popada teraz „Gazeta Krzyżowa“ w ton melancholijny i tak pisze:

„To wszystko sprawiło, że w całej Rosyi nie ma już mowy o wdzięczności za te uczciwe usługi, jakie Niemcy oddały Rosyi; przeciwnie, im bardziej dyplomacya niemiecka była pewną, iż położyła usługi około interesów Rosyi, im więcej pracowała około utrzymania pokoju w Europie, tém mocniej podejrzewano w Rosyi jej dobrą wolę. I tak wynagrodziła Rosya niewdzięcznością Niemcom za to, że te oszczędzały jej kłękli, którą z pewnością armia jej była poniosła, gdyby w r. 1878 była chciała uderzyć na Carogrod („Kreuz Ztg.“ tłumaczy się tu bardzo niejasno) i dziś tą samą płaci Niemcom niewdzięcznością za to, że usiłują zapobiedz jej zatargowi z Anglią, jako też wojnie Włoch z Francją. Niemcy działają przecież przeciw wianstwu i resowi, gasząc wszędzie pożar wojny; Niemcy potrzebowaliby tylko złożyć ręce spokojnie i dbać nieco więcej o swą korzyść, a świat ujrzałby natychmiast pożogę wojenną we wszystkich jego częściach; ale Niemcy, pomnie na wzięcie w obec Europy zobowiązania, poniosą dopoty palladium pokoju, dopóki czuć będą siłę swego ramienia, i nie pozwolą na to, by rozbudzone namietności schwyliły za miecz. Jeżeli jednak ostrze miecza zwróci się przeciw Niemcom, tym obroćcom pokoju, jeżeli wreszcie carski dwór w Gatchynie utrudniać będzie pracę pokojową, to wtedy niemieckie oko nie bez bojaźni będzie spoglądało ku Wschodowi, gdzie także nierozważne prądy biorą górę i grożą przerwaniem usypianych grobli.“

Artykuł „Kreuz Ztg.“, któryśmy powyżej wedle głównej jego myśli streścili, określa — zdaniem naszym — bardzo dobrze dzisiejsze stosunki, panujące pomiędzy Rosyą a Niemcami. O wartości

tém dla swojego narodu, czém Jan Kochanowski dla nas: stworzył on mowę poetyczną, ograbił i odradził do niesłychanie wysokiej doskonałości doprowadził język, zrobivszy z wiersza wyborne, prawie muzyczne narzędzie. Nie pozostawił po sobie ani jednego arcytworu, któryby mógł być niezaprzeczenie pomieszczone pomiędzy arcydziełami wszechludzkiemi wszystkich plemion i wieków. Próby dramatyczne Puszkina, pełne ruchu i życia, grzeszą tén, że się nie układają w organiczne całości. Epos „Oniegina“ jest rodzajem pośrednim między autobiografią i romanssem, mogącym się rozrastać jak las, gdyby starożyto weny nie na ośm, ale na nieskończoną ilość rozdziałów. Natomiast, jako liryk, zajmuje Puszkina dotąd naczelną miejsce na rosyjskim Parnasie — a pierwszorzędne nawet pomiędzy europejskimi poetami XIX wieku. Obdarzony nadzwyczaj rozwiniętym zmysłem pięknej formy i zdolnością wyrażania piękności plastycznie, nigdy nie mógł się Puszkina pogodzić z teorią sztuki dla sztuki, pod koniec życia wracał z upodobaniem do pierwocin swego zawodu, do wpływu większego i obszerniejszego, jaki wówczas wywierał, i na kilka miesięcy przed śmiercią (21 sierpnia 1836 r.), parafrazując horacyzusowskie: „*exegi monumentum*“ w ten sposób swój żywot i swoje zasługi streszczał dla potomności: „I długo przeto będę miły narodowi — żem mą lirą obudzał uczucia szlachetne — żem śród srogięgo wieku wychwał wciąg swobodę — żem wołał o zmiłowanie dla upadłych.“

faktów, jakie gazeta pruska przytacza i dowodzi niemi zasług, położonych przez Niemców około Rosji, mówić nie będziemy, odpowie na nie zapewne prasa rosyjska, my konstatujemy tylko, że te starcia niemiecko-rosyjskie bardzo być muszą ostre, jeżeli „Kreuz Ztg.“, zapewne z wyższej inspiracji, apeluje już do dworu carskiego w Gacynicy i wskazuje na Wschód, gdzie „bezmysłne“ i burzliwe żywioły gotowe także zapalić pochodnią wojenną. Czy te przestrogi i groźby niemieckie odniosą skutek, czy carat zleknie się nihilizmu i Austrii i wszystkich jemu wrogich potęg, które stawia mu przed oczy „Kreuz Ztg.“, może już w niedalekiej przyszłości, bo wypadki w niepowstrzymanym rozwijają się biegu i rośnie lawina i na Wschodzie i na Zachodzie, ku któremu Rosya z taką spogląda niecierpliwością.

Korespondencje Kuryera Półn.

Wiedeń, 17 lutego.

(Sprawy wojskowe. — Interpelacya Sturm. — Kredyt na cele wojskowe.)

(22) Sprawy wojskowe ciągle stoją na porządku dziennym. Wydział budżetowy sejmiku węgierskiego już wczoraj sans phrase uchwalił żądane przez barona Fejewardę 7½ miliona flor. na zaopatrzenie pospolitego ruszenia. W wydziale budżetowym tutejszej rady państwa z tego powodu toczyły się wczoraj dość długie rozprawy. Poseł Becz z lewicy zapytał, skąd pochodzi, że w zeszłym roku rząd nie domagał się żadnych kredytów dla pospolitego ruszenia, lecz zapewniał, iż wystarczy mundury i broń obrony krajowej, gdy teraz domaga się 12 milionów? Minister obrony krajowej, generał Welsenheim, odpowiedział, że przygotowania wojenne sąsiadów zmuszają Austrię do szybkiego zaopatrzenia pospolitego ruszenia. Dr. Sturm z lewicy przypominał, iż gdy się toczyły obrady nad ustawą o pospolitem ruszeniu, minister oświadczył, że ono nie będzie miało mundurów. Minister na to odpowiedział, że wprawdzie ustawa nie orzeka, że pospolite ruszenie otrzyma mundury, ale też tego nie zabrania. Z dalszych wyjaśnień ministra łatwo się domyślić, że bardzo znaczna część pospolitego ruszenia po prostu stanowić będzie oddziały regularnej armii. W Węgrzech nawet formują pułki konne pospolitego ruszenia. Wreszcie p. dr. Czernawski zaproponował uchwalić natychmiast projekta rządowe, który to jednak wniosek upadł, poczem wybrano dra Matusza sprawozdawcą. Dział wydział budżetowy ponownie radzie będzie nad tą kwestyą i niezawodnie uchwali projekt rządowy. (Już uchwalili. Przyp. „Kuryera.“)

Zdolności p. Matusza (burmistrza małego miasteczka w Czechach) do układania statutów wojskowych, miłośnościwo skrytykował przedwczoraj na pełnem posiedzeniu Izby poselskiej dr. Sturm. Wnioś on int. pelacya, dotyczącą znaczących różnic w statucie węgierskim i austriackim pospolitego ruszenia. Gdy pierwszy, bardzo logiczny i dokładny, wezwanie pospolitego ruszenia czyni zależnym od „groźnej wojny“, statut austriacki nie zawiera podobnego zastrzeżenia. Statut węgierski opiewa, że użycie pospolitego ruszenia po za granicami państwa wtedy tylko może być zarządzane przez ministra wojny, jeżeli sejm nie jest zebrały i że potem koniecznym jest przyzwolenie sejmiku, gdy statut austriacki przewiduje tylko „zawiadomienie rady państwa“. Statut węgierski opiewa, że tylko wysłużeni żołnierze pospolitego ruszenia mogą być wcieleni do regularnej armii, w statucie austriackim nie ma żadnego odnośnego przepisu, a poprawka, stawiona z lewicy w myśl projektu węgierskiego, została swego czasu odrzucona w radzie państwa. Dalej statut węgierski wycisza wyraźnie kolej, w jakiej różne klasy pospolitego ruszenia mogą być powołane pod broń, gdy w statucie austriackim nie ma o tym wzmianki. Podobnych usterek dr. Sturm wyciszył jeszcze bardzo wiele a świadczą one, że p. Matusz i większość rady państwa w ścisłym układaniu praw powinni iść w naukę do Węgier! Wreszcie dr. Sturm poruszył nader ważną sprawę, zapytując, co rząd uczynił, aby drogą układów dyplomatycznych zapewnić oddziałom pospolitego ruszenia uznanie jako legalnej części wojska? Rząd w czasie rozpraw nad organizacją pospolitego ruszenia przyrzekł, że się o to postara. Zdaje się jednak, że hr. Kalnok y zupełnie o tym zapomniał! Stusnie Talleyrand kiedyś powiedział: „Coppoition est une partie nécessaire de la constitution, aussi nécessaire que le ministère“. To też lewicy przysłużyła się niezawodnie państwu, zwracając uwagę na te omyłki i zapomnienia.

Co do kredytów, jakich minister wspólnie domagać się będzie od delegacyi, które pono zbiorą się w Peszce 2 marca, to zdaje się, iż domaga się nasamprzód indemnizacyi dla wydanych już na własną odpowiedzialność 19 milionów fl., dalej 25 do 30 milionów na dalsze zaopatrzenie armii w żywność itd., razem około 45 milionów fl., a dodawasz kredyty dwóch ministrów obrony krajowej, 65 mi-

lionów. Jeżeli to już dość poważna suma, to główną rzecz stanowi nie o graniczny kredyt, jakiego minister wojny zamierza żądać na nieprzewidziane wypadki. Wprawdzie dziś pewien dziennik półrządowy zapewnia, że ten „nieograniczony“ kredyt ma wynosić 25 milionów, ale w tym razie nie byłby nieograniczonym, a zatem doniesienie to uważać trzeba za jeden z zwykłych wybiegów, które nabyto mają uspokoić opinię publiczną.

Ponieważ w dziennikach tutejszych nie przepuszczają żadnej wzmianki o przygotowaniach wojennych, przytaczam następującą depezę wiedeńską paryską „Matin“: „Przygotowania wojenne Austrii prowadzą się dalej cicho, ale bez przerwy. Przedsiębiorcy tutejsi otrzymali rozkaz wybudowania w pobliżu Lwowa a Podwoleczyskami barak dla wojska.“ Wasz korespondent lwowski niech to raczy sprawdzić. W wielkiej fabryce broni w Steger (w Górnej Austrii) pracują tak gorliwie, że liczbę robotników pomnożono o 3 tysiące (z 900 na 4000). Według depezy z Berna tamtejsze fabryki sukna wyrabiają kompletne umundurowanie dla 160,000 austriackich i 120,000 węgierskich członków pospolitego ruszenia.

Według doniesienia „Timesa“ cesarz Franciszek Józef na ostatnim obiedzie dworskim w zeszłą sobotę miał powiedzieć, że wprawdzie nie można dostrzedz widocznej przyczyny do wojny, że jednak powszechną jest obawa, iż się wydarzy coś nadzwyczajnego. Według tegoż źródła, arcyksiążę Rudolf na balu polskim powiedział: „Miejmy nadzieję, że przesilenie minie bez wojny, jeżeli nie, to spełnimy powinność.“

NIEMCY.

* Berlin, 18 lutego. Biskup chełmiński, ks. dr. Redner, przybył onegdaj do Berlina, aby się monarsze przedstawić. Zabawi on w stolicy do 29 b. m. W sobotę odbędzie się na cześć ks. Biskupa obiad u ministra oświecenia, p. Gosslera, na który zaproszono także delegata biskupiego, ks. prob. Assmanna.

— Radzie z wiaźkowój przedłożono od dawna już zapowiadany projekt, dotyczący używania farb szkodzących zdrowiu: 1) przy wyrobieniu przedmiotów, służących do jedzenia (karmelków, pierników it. p.); 2) przy wyrobieniu zabawek, tapet, rolosów, żaluzji, franek, materyi meblowych, kobierców it. p.; 3) przy wyrobieniu materyi na garderobę, kwiatów, liści i owoców; 4) przy malowaniu ścian w pomieszkaniach, pudru, olejków i różnych kosmetyków, papieru listowego, kopert, ombrelki na lampy.

— Okólnik ks. Biskupa limburgskiego, tak objaśnia „Badis her Beobachter“: „Ks. Biskup uważa za rzecz nieulegającą wątpliwości, że duchowieństwo głosować będzie na kandydacie centrum“. „Nassauer Bote“, przytoczywszy ten ustęp, dodaje: „Oświadczamy od siebie, że poinformowaliśmy się u jak najpewniejszego źródła, przekonaliśmy się, iż ta interpretacya okólnika pasterskiego, z dnia 8 b. m., jest jedynie trafną i odpowiednią, a wszelkie inne tłumaczenie okólnika jest perfidią wyborczego manewru“.

— Cwiczenia wojskowe. „Volks Ztg.“ donosi, że w połowie kwietnia ma laudwera być zwolniona do ćwiczeń z nową bronią repetytyrową. W przyszłym tygodniu nowa seria rezerwistów rozpocznie te ćwiczenia.

— Z dniem 1 kwietnia mają się stawić pod chorągiew rekruci należący do nadliczbowego poboru.

— W sprawie monopolu tabacznego i wódeczanego pisze „Freis. Ztg.“, że wiadomą jest rzeczą, iż pod ręką zbierają władze różne informacje, mające służyć za podstawę przy wypracowaniu nowych projektów monopolowych.

— Protestancka odezwa wyborcza do katolików. Pastor Knothe w Biselfeld wystosował odezwę do katolików, wzywając ich, aby głosowali na kandydata konserwatystów, jeśli „nie chcą bolesnego Ojcu św. sprawić zawodu“.

— Ciekawo to zaiste objaw — mówi „Berl. Ztg.“, — aby protestancki pastor odzywał się do katolików, posługując się imieniem Ojca św.!

— Cło na wełnę. Centralne stowarzyszenie fabrykantów wyrobów wełnianych wniosło do Rady związkowej, aby rząd nie zaprowadzał cła na wełnę. Na ten wniosek odpowiedział książę kanclerz pod dniem 10 b. m., że Rada związkowa postanowiła tego cła nie zaprowadzić.

— Socylista Kessler, król. rejencyjny budowniczy z powołania, został w lipcu r. z. z Berlina wydany, a następnie trudno mu było znaleźć przytułek, bo wypędzono go z jednego miasta po drugim. Prasa ujęła się za nim. Osiadł wreszcie w Gera, zskąd atoli teraz także ma się wynosić.

— Ze Szczecina piszą do „Berl. Ztg.“ pod dniem 17 lutego: „Na mocy małego stanu obłożenia, wydano dotychczas około trzydzieści osób, którym wręczono rozkazy opuszczenia miasta, częścią wczoraj wieczorem między godziną 8 a 9, częścią dziś rano przed godziną 7. Uderzającą jest rzeczą, że między wydalonymi znajdują się ludzie,

którzy zupełnie zdala stali od wszelkich agitacyi socjalistycznych. „Ostsee Ztg.“ donosi, że mają być także ze Szczecina wydani radni miejski Görcki z Berlina i literat Schwennhagen także z Berlina, którzy wydani ze stolicy Niemiec, tu szukali przytułku. Mularz Behrend, którego także z Berlina wydano, a który się tu osiedlił, odebrał nakaz, aby Szczecin opuścił. Banitów czeka przykra przyszłość, ponieważ szczecińscy socjaliści nie mają dostatecznych funduszy na ich wspieranie, a fundusze innych miast zostały na agitacyą wyczerpane.“

— O rewizjach w Strasburgu, spowodowanych podejrzeniem o związek mieszkanców Alzacyi i Lotaryngii z francuską ligą patriotyctną, — donosi „Strassburger Post.“, że rewizje odbyły się także w innych miastach obu prowincyi. O rewizjach tych donosi wspomniany dziennik, co następuje: „U jednej z osobistości politycznych zarządzono rewizyą mieszkania. Z powodu, że mógłby powstać domysł, że rewizje te mają związek z obecnym ruchem wyborczym, musimy nadmienić, że przyczyną jest zupełnie co innego. Inicytatywa wyszła od prokuratora rzeszy i skierowana jest przeciw francuskiej lidze patriotyctnej. Z Metz i Hagenua donoszą nam 6 faktach analogicznych. W Hagenua uwieziono kilka osób, a mianowicie dwóch właścicieli biura komisowego, ojca i syna, i odesłano ich pod konwojem do Strasburga. Od dość dawna miaty już władze powne wskazówki o istnieniu porozumienia pomiędzy ligą patriotyctną w Paryżu a mieszkancami Alzacyi i Lotaryngii. W ostatnich tygodniach powiodły się dochodzenia o tyle, że można było wystąpić sądownie. Naczelnym prokuratorem Lipsku, do którego w sprawach takich należy kompetencya, udzielił prokuratorowi krajowej polecenie, ażeby u osób podejrzanych o stosunki z ligą patriotyctną zarządził rewizje. Jeżeli między innymi spotkało to także jednego z członków komitetu wyborczego, to nie z powodu jego czynności agitacyjnej w wyborach, ale dla tego, że istniały podejrzenia związku jego z ligą patriotyctną, która, o czem powszechnie wiadomo, dąży do gwałtownego oderwania Alzacyi i Lotaryngii od Niemiec. Donoszą namto z Müllyu o odbytych i tam rewizjach i u wzięciu dziesięciu osób, przeważnie ze świata handlowego.“

ROSYA.

* Nihilisci poczynają się znou ruszać. Niedawno donosiliśmy o odkrytym spisku nihilistycznym w szkole marynarskiej w Petersburgu, dziś dowiadujemy się znou, że w Genewie wyszedł nowy numer pisma „Narodnaja Wolja“. W piśmie tem skarżą się nihilisci na tajnych agentów rosyjskich, którzy im zburzili tajną drukarnię. Dalej odzywają się autorowie o pomoc do swych „drogich europejskich braci“, sławią udział genewskich nihilistów w zamordowaniu cara Aleksandra III i tak kończą: „Okoliczności nie pozwalają na żadną zwłokę. Od dalszego wydawnictwa „Narodnej Woli“ może zależeć, przynajmniej w najbliższej przyszłości, cały przebieg rosyjskiego ruchu rewolucyjnego.“

Datowano jest to pismo z Paryża.

WŁOCHY.

* Na kapitule jen. OO. Zmarł wstąpić, w oprócz wyboru generała, zasły jeszcze następujące zmiany: O. Eug. Funken, Holenderczyk, dotychczasowy prowincjał Zgromadzenia w Ameryce, jeden z najwybitniejszych członków zakonnych, został członkiem Rady głównej, a na jego miejsce został powołany brat jego O. Ludwik Funken, zamieszkały w Berlinie, w Kanadzie. Zaś prowincjał w Bułgarii, oraz przelożonym domu w Adrianopolu, wybrany O. Łuk. Wnorowski, kapłan obrządku wschodniego, rodem z Królestwa Polskiego in rit. lat., a O. Dawid Fennessy, Irlandczyk, rektor zakładu w Kentucky, w Stanach Zjednoczonych, powołany do Rzymu na rektora alumnatu zgromadzenia — wreszcie O. L. Zbyszewski został prokuratorem generalnego Zgromadzenia, a O. P. Smolkowski rektorem domu we Lwowie i członkiem Rady głównej.

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna

Poznań, sobota 19 lutego

* Doniesienia kościelne. Dnia 15 stycznia r. b. udzielono ks. dr. Fabiszowi w Ostrowie nominacye na wikaryusza przy kościele parafialnym tamże.

Dnia 20 stycznia mianowano ks. Erdnera z Bydgoszczy komendarem parafii w Ujściu. Tegoz dnia powierzono tymczasowe duszpasterstwo w Geraju, dekanacie zbąszyńskim, ks. wikaryuszowi Rostowi z Uscia.

Dnia 22 stycznia powołano ks. Krótkiego z Obru na wikaryat przy kościele św. Marcjana w Poznaniu, ks. Wojciecha Olszewskiego na wikaryusza przy kościele św. Wojciecha w Poznaniu, ks. Janego wikaryusza w Jedlicu na wikaryat w Kaszchorze.

* Doniesienia urzędowe. Król mianował dyrektora sądu ziemianńskiego Löfflera w Essen prezesem senatu przy sądzie nadziemiannym w Królewie.

* Przyjaciół i Czytelników naszych prosimy usilnie, aby nam o wyniku wyborów w poszczególnych miejscowościach choć krótko donieśli.

* Robotników naszych przestrzegamy przed agitacyą socjalistyczną, która już tyle niesłychanie sprowadziła na niektóre rodziny tutejsze socjalistów skazanych na więzienie, lub dla wybitnego udziału w tym ruchu przewrotu pozbawionych chleba.

Właśnie w tej chwili, gdy temi słowy życzliwej przestrogi zwracamy się do robotników naszych, dochodzą nas przykre wiadomości: tu w Poznaniu aresztowano wczoraj dwóch: Grochowskiego i drugiego jakiegoś zwolennika socjalizmu. W Berlinie aresztowano wczoraj Witkowskiego i Merkowskiego, mającego żonę i dwoje dzieci. Obaj są podejrzani o udział w polskiej agitacyi socjalistycznej. Przy rewizyi, odbytej w domu Merkowskiego, znaleziono pisma socjalistyczne. Dziś w nocy rozrzucono tu w Poznaniu broszurkę p. t. „Kilka słów do robotników polskich.“ Liczne egzemplarze w okolicy Tumu znaleźli dziś w nocy stróże katedralni. Jest to publikacya o jednym arkuszu, drukowana prawdopodobnie w Szwajcaryi, a wydana z powodu przyszłych wyborów do parlamentu. Treść jej znana z poprzednich publikacyi, nie ma w niej nic nowego; zreszcie wyszukują agitatorzy ustawy antypolskie, o których aż na dwóch miejscach wspominają. W końcu poleca broszura kandydaturę intrologatora Janiszewskiego z Grodziska. — Oby nasza klasa robotcza usłuchała naszych rad i nie pozwoliła się używać do tej roboty przewrotu, mogącej niewątpliwie w następstwach pożałowania godnie sprowadzić skutki.

* Na piąty tysiąc „Bratniej ofiary.“ Z przeniesienia 341 m. 47 fen. Zebrane od gospodarzy włościan z Brodowa i Włostowa 3 mk. 15 fen. Razem 344 m. 62 fen. i złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem.

* Na uroczystość koronacyi Obrazu Najw. Maryi Panny w Kalwaryi Zebrzydowskiej. Z przeniesienia 267,75 marek. Ze Sławska pod Kruswicą 2,60 marek. — Razem 270,35 marek.

* Na weteranów, na kaplicę i na szkółkę polską w Londynie. Z przeniesienia 180,50 marek. Księżna Czartoryska z Rokosowa 60 marek. — Razem 240,50 marek.

* Teatr polski. Dziś komedia „Grymaśnica“.

Ceny niższe. W niedziele komedia Abrahamowicza „Ciurkiewicz czyli Dziurkiewicz“.

We wtorek komedia A. Maleckiego „Grochowy wieniec“.

Ceny niższe. W czwartek na benefis p. Siedleckiej po raz pierwszy komedia Dumasa „Hr. Romani“.

Zwracamy uwagę już dziś na benefis ten naszej pracowitej, sumiennej i utalentowanej artystki.

W sobotę po raz pierwszy komedia Zyg. Przybylskiego „Panna“.

W niedziele komedia Fenilleta „Romans paryski“.

* Wystawa. W foyer teatru polskiego wystawione są obrazy W. Gersona: „Powrót do Polski Kaźmirza Odnowiciela (1040 r.)“, „Królowa Jadwiga“ i „Chrystus na krzyżu“.

Wstęp dla dorosłych 15 fen., dla dzieci 10 fen.

Wystawa tylko wieczorem podczas przedstawień otwartą, w czasie, jak afisze kalendarzowe oznaczają.

* Posiedzenie sekcyi archeologicznej Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w poniedziałek dnia 21 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa przy ulicy Młyńskiej. Na porządku dziennym: 1) Wybór przewodniczącego i sekretarza sekcyi. 2) Komunikaty. 3) Pan hr. Cieszkowski „Uwagi co do autentyczności rękopisu królowej“.

Dr. Koehler.

* Zwyczajowe zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 21 b. m. w lokalu pana B. Knolla przy ulicy Wroclawskiej nr. 18. Początek o godzinie 8½ wieczorem. Na porządku dziennym odezty pana M. Kukowskiego „O maszynach do szycia“. Uprzą się szanownych członków aby ze względu na odezty oraz inne ważne sprawy, które przyjdą pod obrady, jak najliczniej przybyli na to zebranie.

Zarząd.

* Odezwy socjalistyczne, rozrzucone tu w Poznaniu przed dwoma tygodniami, znalazły w sieni głuchoniemy uczeń krakiewski, będący w terminie u krawca p. J. Grajety. Zamiast je do towarzysza swego, także głuchoniemego. Ktoś doniósł o tem policyi, wskutek czego przesłuchiwano dnia 16 b. m. p. Grajete, zarzucając mu udział w rozrzucaniu odezwy socjalistycznych.

* Radzca rejencyjny Holwede, były landrat w Zabrze, został wczoraj do tutejszego kolegium rejencyjnego wprowadzony i objął wydział spraw wewnętrznych, które przedtem miał pod sobą wyższy radzca rejencyjny Gaebel.

* Egzamina publiczne w niższych szkołach poznańskich odbędą się: w poniedziałek dnia 7 marca w I szkole miejskiej. — Dnia 9 marca w II szkole miejskiej. — Dnia 10 i 11 marca w III szkole miejskiej. — Dnia 17 i 18 marca w IV szkole miejskiej. — Dnia 14 marca w V szkole miejskiej. — Dnia 23 i 24 marca w szkole obywatelskiej. — Dnia 29 i 30 marca w szkole średniej.

* Wakacye w wyższych zakładach naukowych trwać będą w r. b.: na Wielkanoc od soboty dnia 2 kwietnia do wtorku 19 kwietnia; na Świątki od piątku 27 maja do

czwartku 2 czerwca; wielkie wakacye od soboty 2 lipca do poniedziałku 1 sierpnia; na S. Michał od środy 28 września do czwartku 13 października; na Boże Narodzenie od środy 21 grudnia do 4 stycznia 1888 r. (drugie dnia oznaczają dzień, w którym nauka się rozpoczyna).

* Gniezno. Piśmienny egzamin abiturycenki rozpoczęła się w gimnazjum tutejszem dnia 21 b. m.; ustny naznaczony został na dzień 15 marca.

* Korespondent z Gniezna do „Posn. Ztg.“ dziwi się, że bardzo wiele dzieci w wieku od 10 do 14 lat nie umie słowa po niemiecku, albo też mówi licho po niemiecku. Prawdopodobnie — dodaje korespondent — dzieci te nie chodzą do szkoły, bo widać bardzo wiele dzieci zabraczących. — Nam się zdaje, że dzisiejszy system szkolny i metoda nauczania temu winne.

* Bydgoszcz. We wsi Borowie przywalała ziemia trzy robotnice wydobywające z dołu kartofle. Na krzyk pozostałych na powierzchni kobiet nadbiegli robotnicy i wyżełnieni siłami zaczęli zasypane kobiety odkopywać. Niestety — nie udało się ich odkopać żywych, wszystkie trzy udusły się pod ziemią.

* Niezwykle czystymi ludźmi muszą być członkowie amerykańskiej Izby reprezentantów, gdyż według sporządzonego przez urzędnika Izby wykazu, panowie ci w ciągu ostatniej i obecnej sesyi (ogółem 240 dni) potrzebowali 138,550 ręczników. Wynosi to przeciętno dziennie do 600 sztuk czyli więcej niż dwa na jednego członka. Koszta prania tej olbrzymiej liczby ręczników wyniosły 2770 dolarów. Nader znaczną pozycyę w wykazie owym zajmują również suma wydana na mydło.

* Dom Konfucjusza, wielkiego reformatora religijnego Chin, stojący na tém samym miejscu przez 2500 lat, a zamieszkały przez potomków „nauczyciela“ w prostej linii do ostatniej chwili, spalił się przed tygodniem. Był to niezmiernie ciekawy zabytek dawnych, zamierzchłych czasów. W ogrodzie spoczywają pod wysoką mogiłą zwłoki „profeta“, a sam dom był przepelniony rękopisami, książkami i cennymi pamiątkami wszystkich wieków i wszystkich narodów. Potomkowie Konfucjusza noszą tytuł księcia.

* Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 20go lutego ss. Leona B. i Nicefora m.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 9. Zachód o godzinie 5 minut 20.

Pojutrze dnia 21go lutego ss. Eleonory p. i Andrzeja Boboli.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 7. Zachód o godzinie 5 minut 21.

TELEGRAMY.

Strasburg, 19 lutego. Książę koadjutor Stumpf rozesał okólnik do duchowieństwa, w którym występuje przeciwko odezwy wyborczej ks. Simoniego, twierdząc, że odezwa ta sprzeciwia się życzeniom Ojca św., wypowiedzianym w nocie ks. Jacobiniego, oraz instrukcyom, jakie ks. koadjutor na rozkaz Stolicy Apostolskiej wydał przed dwoma tygodniami. — Najwyższy prokurator Kzeszy Tessoroff udał się już z powrotem do Lipska.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* Przewodnik naukowy i literacki, dodatek bezpłatny do „Gazety Lwowskiej“ za miesiąc luty wyszedł i zawiera: 1) Konfederacya Spytka z Melsztyna przez dr. Antoniego Prochaszke. — 2) Stosunki i pieśni miłosne Mickiewicza w Odesie przez Józefa Tretiaika. — 3) Hieronim Łaski przez dr. Aleksandra Hirscherberga. — 4) Władysław Biały przez dr. Jana Lenieka. — 5) O charakterze polsko-słowiańskiej poezyi przez dr. Sasa. — 6) Ryszard Bentley przez dr. Ludwika Cwiklińskiego. — 7) Awanturnicy XVIII wieku przez Piotra Jaxę Bykowski. — 8) Kronika literacka.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 18 lutego.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Mieczkowski z Durówka, Krygier z Wieszczycyna, Kaiser z Torunia, Schneider ze Szczecina, Bergmann z Nowogomiasta.

Telegram giełdowy

Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 19 lutego 1887. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.	Kapitały.
Pszensica wyżej.	Berlin, 19 lutego 1887.
kwiec. maj 162,50	
maj-czerwiec 164,—	
Zyto stale.	
kwiec.-maj 129,50	Consol. 4½/100 104,50
maj-czerwiec 129,75	Pozn. 4½/100 listy z. 161,20
czerwiec-lipiec 130,50	Poz. 3½/100 list. z. 96,60
Olej rzep. słabo.	Pozn. listy rent. 103,—
kwiec.-maj 45,—	Anstr. banknoty 159,—
maj-czerwiec 45,90	Anstr. renta srebr. 63,75
Okowita stale.	Ros. banknoty 184,10
w miejsc 37,80	Ros. consol. 187,1 92,90
luty 37,80	Ros. listy zast. 90,—
lut-y-marzec 37,80	Pol. 5½/100 listy zast. 57,75
kwiec.-maj 38,40	Pol. likw. l. zast. 53,80
maj-czerw. 38,60	Weg. 4½/100 renta zł. 77,25
czerwiec-lipiec 39,40	Austr. kred. akcye 447,50
lipiec-sierpień 40,10	Austr. franc. kol. 338,—
sierpień-wrzesień 40,60	Lombardy 143,—
Owies	Uspesob. dosyć stale.
kwiecień-maj 108,75	
Wyp.-złota wp. —	
Wyp.-okow. kw. 000	
Szozeoln. 19 lutego 1887. (Kursa końc.)	
Pszensica wyżej.	Okowita wyżej.
kwiecień-maj 165,50	w miejscu 36,60
maj-czerwiec 166,50	luty 36,60
Zyto stale.	kwiecień-maj 37,40
kwiecień-maj 128,50	czerwiec-lipiec 38,60
maj-czerwiec 127,—	Petroleum
Olej rzep. spok.	w miejscu 11,40
kwiecień-maj 45,—	Rzepak
	w miejscu

Stan powietrza.

Dnia 18 lutego 1887 r. o 8 godzinie rano.

Stacja.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w Cel.
Mulaghamore	764	Pln.Pln.Z. 6	pochmurno	7
Aberdeen	756	Z. 3	z zachm.	7
Christiansund	754	Pld.W. 3	z zachm.	3
Kopenhaga	767	Pld.Pld.Z. 2	parno	-4
Sztokholm	765	Pld.Z. 2	mzga	-3
Haparanda	761	spokojnie.	pół zachm.	-7
Petersburg	771	ld.Pld.Z. 2	zachm.	-4
Moskwa	778	Pld. 2	zachm.	-8
Kork, Queenst.	768	Pln.	5 pogodnie	7
Brest	764	Pld.	1 bez chmur	-6
Helder	764	Pld.Pld.Z. 2	pochmurno	-2
Sylt	767	Pld.W. 2	pogodne	-8
Hamburg	767	Pld.W. 2	pogodne	-8
Swinemünde	769	Pld.	3 zachm.	-6
Nienfahwasser	770	Pld.	1 pół zachm.	-6
Klajpeda	771	Pld.Pld.W. 4	pół zachm.	-10
Parý	767	Pld.W.	1 bez chmur	-8
Monaster	768	Pln.W.	2 bez chmur	-9
Karlsruhe	768	Pln.W.	2 bez chmur	-9
Wiesbaden	768	Pln.W.	4 pogodnie	-8
Monachium	767	Pld.Z.	3 bez chmur	-15
Kamienica	770	Pln.Z.	1 bez chmur	-10
Berlin	770	Pld.Pld.W. 1	bez chmur	-6
Wiedeń	769	Pln.Z.	2 bez chmur	-13
Wrocław	769	Pln.W.	1 bez chmur	-13
Ile d'Aix	767	W.Pln.W. 8	bez chmur	-7
Nizza	767	W.Pln.W. 8	bez chmur	-7
Triest	767	W.Pln.W. 8	bez chmur	-7

1) Śnieg.

Skala sily wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Uwaga. Stacje powyższe podzielone są do 4 grupy: 1) Europa północna, 2) pas nadbrzeżny na Irlandyi do Prus Wschodnich, 3) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, 4) Europa południowa. W wylizaniu stacji zachowano w każdej grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Objaśnienie: Pln. = północ, Pld. = południe, W. = wschód, Z. = zachód.

Pogląd na stan powietrza:

Pas wysokiego nacisku atmosferycznego sięga od wewnątrz Rosyi do Europy centralnej i dzieli dwie obszernie depresje, z których jedna leży ponad morzem norweskim, druga ponad półwyspem bałkańskim. Częściowo minimum leży, krocząc ku W., przed Kanalem s rawiając tam deszcze. Ponad Europą centralną jest powietrze przy cokolwiek zwiększającym się zachmurzeniu suche i nadzwyczaj zimne. W Hamburgu było 8, Królewcem 11, Monachium 15, Tryście 6 1/2, w Lisina 3 st. zimna.

Ponad W. Brytanią i morzem północnym nastąpiło znaczne ocieplenie, które niebawem rozszerzy się ponad zachodnią połowę Niemiec.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w Cel.
18. Pop. 2	762.1	W. słaby	pogodne	- 5.9
18. Wie. 9	760.7	W. słaby	pogodne	- 8.5
19. Ran. 7	768.1	Pln.W. sfb.	zachm.	- 8.9

Dnia 18 lutego maximum ciepła - 4^o Cel. minimum ciepła - 9^o.

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według Pos. Zeit. jak następuje: Zmienne zachmurzenie przy częstokroć ostrzejszym prądzie powietrza z wznoszącą temperaturą i skłonnością ku małym opadom.

GOSPODARSTWO HANDELU I PRZEMYSŁU.

Rosyjska 5-procentowa pożyczka premio- wa z r. 1866. Najbliższe ciągnięcie odbędzie się 14 marca. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 210 marek za sztukę, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französi- sche Str. Nr. 13, za premią 1,40 marek za sztukę.

B. - Poznań, 18 lutego. (Sprawozda- nie tygodniowe z obrotu ziemniaków.) Od początku tego tygodnia panował dość silny mróz, tak że temperatura wynosiła w niektórych dniach 15 st. C. mrozu. Oziminy, które są pozba- wione śniegu, cierpią na tem. mianowicie na wy- soko położonych polach, chociaż nie słychać wiele skarg na to. Dowozy w tym tygodniu były li- czne a pochodziły przeważnie z Bydgoskiego i Prus Zachodnich. Z Królestwa Polskiego nadeszło mało. Z obwodów rejencji poznańskiej idzie wszystko do Wrocławia. Obrót interesów w tym tygodniu był mały. Nasi eksporterzy kupują teraz mało, chyba najpotrzebniejsze ilości. - Pszenica dała się tylko w najlepszym towarze ulokować, 152-161 mrk. - Zyto trudna sprzedaż, 118-122 mrk. - Jęczmień w delikatnym towarze do browarów poszukiwany, zresztą słabo i mało pokupny, 105 do 140 mrk. - Owies ceny zeszłotygodniowe, 105-120 mrk. - Groch mało pokupny, na paszę 122-125 mrk., wrzący 135-145 mrk. - Żytna mała podaż i wyżej, niebieski 78-85 mrk., żółty 95-105 mrk. - Wyka mały obrot, 115-120 mrk. - Taterka słabo, 118-124 mrk. Wszystko za 100 kilogr. Mąka słabo, pszeniana nr. 00 11,50-12,25 mrk., nr. 0 i 1 10,50 mrk., mąka rżana 9,25-9,50 mrk. za 50 kilogramów.

Okowita. Sytuacja na targu mało się zmie- niła a i ceny mało się co zmieniły. Na ter-

mina lato we był pewien pokup do Saksonii i Nie- miec południowych. Obrót był w ogóle słaby. Na towar surowy istnieje ożywiony popyt tak ze strony tutejszych sprytowni jak i na eksport. Na skła- dzie jest do 2 1/4 miliona litrów. Notowania koń- cowe: luty 35,10 m., marzec 35,30 m., kwiecień-maj 36,10 mrk., maj-czerwiec 36,70 mrk., czerwiec-lipiec 37,30 mrk., lipiec-sierpień 37,80 mrk., sierpień-wrzesień 38,20 mrk. za 10,000 litr. pret.

(W) **Poznań, 19 lutego.** (- Sprawy z da- nie giełdowe.)

Stan powietrza: mróz. Zyto: bez int. Cena wyprzedziana - Wypowiedzian - centn. luty 121,- placono luty-marzec - placono.

Okowita: stare. Cena wyprzedz. - Wypowiedzian - luty 35,40 pic., marzec 35,60 pic., kwiecień 36,10 pic., kwiecień-maj 36,40 pic., maj 36,70 pic., czerwiec 37,30 pic., lipiec 37,90 pic., sierpień 38,40 pic., wrzesień 38,60.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 35,40. (Sprawozdanie urzędowe.) **Okowita. (z beczką)** pr. 100 litr. 10,000 o Tralles. Wypowiedziano 5000 litrów, cena wy- powiedziana - marek, luty 35,30 marek, marzec 35,60 marek, kwiecień-maj 36,30 marek, czerwiec 37,20 marek, lipiec 37,90 marek, sierpień 38,30-30 w miejscu bez beczki 35,30 mrk.

(W) **Poznań, 19 lutego.** Ceny maki. Pszen- na nr. 00 11,50-12 mrk., nr. 0 10,25-10,75 mrk. rżana nr. 0 i 1 9,25-9,50 mrk po 50 kilogr.

Bydgoszcz, 18 lutego. (Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 kg.

Pszenica niema, bardzo cienna i szklista de- likatna, 150-152 m., najdelikatniejsza ponad no- towania, jasno ciemne średnie gatunki - marek, ostatnie gatunki 145-149 m.

Zyto potr., 114-117 mrk. według jakości. Jęczmień nom., piękny 112-122 mrk., po- śledni 100-110 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 103 do 116 marek, ostatni - marek. Groch nom. wrzący 140-150, na paszę 105 do 115 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 34,75 m.

Wrocław, 18 lutego 1887. Konieczyna czerwona spok, nowa pośl. 32-38, śred. 34-37, delik. 38-41, bardzo delik. 42-45.

Konieczyna biała słabo, pośled. 30-36, śred. 38-48, delik. 49-58, bardzo delik. 59-72. Zyto (za 1000 rnt.) stale, wypowiedziano - cent. Cena wyprzedziano - mrk. luty 126,- żąd., marzec-kwiecień 126,- pic., kwiecień- maj 127-127,50 żąd., maj-czerwiec 130 żąd., czer- wiec-lipiec 132 - żąd., wrzesień-październik 134,- żądano.

Owies. Wypowiedziano - centn. na mie- siąc bieżący 103 - żąd., luty-marzec - żąd., kwiecień-maj 105,- żąd.

Oljé rzepiowy b. in. wypowiedz. - ceny w miejscu - żąd., luty 45,50 żąd., luty-ma - żąd., kwiecień-maj 46,- żąd.

Okowita stare, wypowiedziano - litrów w miejscu - m., luty 35,30 placono, luty-ma- rzec 35,30 placono, kwiecień-maj 36,30 pic., maj- czerwiec 36,70 żąd., czerwiec-lipiec 37,40 żąd., li- pic-sierpień 37,90 żąd., sierpień-wrzesień 38,50 żąd., wrzesień-październik 38,70 żąd.

Cena wyprzedziana na dzień 10 lutego: zyto 126,- mrk., pszenica - mrk., owies 103 mrk., rzep - m., oljé rzepiowy 45,50, okowita 35,30 m.

Ceny targowe z dnia 18 lutego 1887.

Postanowienia miejskiej deputacyi targow.	Za 100 kilogramów					
	ciężki	średni	lekki	ciężki	średni	lekki
M.F.	M.F.	M.F.	M.F.	M.F.	M.F.	M.F.

Postanowienia komisji handlowej.	T O W A R		
	piękny	średni	pośledni
Rzep . . . 00 kg.	19 80	18 80	18 30
Rzepik zimowy . . .	19 50	18 50	18 00
Rzepik latowy . . .	20 50	19 50	18 00
Luska	20 50	19 50	18 00
Siemię lniane	22	20 50	18 50
Siemię konoj	16 00	15 00	14 50

Berlin, 18 lutego. (Sprawozdanie urzędowe.) Pszenica, za 1000 kilogramów, w miejscu żąd. 150 do 178 według jakości; na miesiąc bieżący plac. - żąd. - na luty-marzec placono - na kwiecień-maj placono 162,00-161,75, na maj- czerwiec pl. 163,75-163,25-163,70, na czerwiec- lipiec placono 165,00-164,75, na lipiec-sierpień placono 165,75, na wrzesień-październik placono 167,-. Wypowiedziano - cent. Cena wypo- wiedziana -

Zyto za 1000 kilogramów w miejscu pl. 127-131 według jakości, na miesiąc bieżący placono - na luty-marzec placono - żąd. - na kwie- cień-maj placono 129,00-129,25, na maj-czerwiec placono 129,25-129,50, na czerwiec-lipiec placono 130-130,25, na lipiec-sierpień plac. 131,25-131,50, na wrzesień-paździer pl. 133,00-133,25. Wypo- wiedziano - cent. Cena wyprzedziana - m.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 103 do 140 według jakości, miesiąc bieżący plac. - na luty-marzec placono - na kwiecień-maj placono 108,75, na maj-czerwiec placono 110,50, na czerwiec-lipiec placono 112,25. Wypowiedziano - cent. Cena wyprzedz. - mrk.

Kukurudza w miejscu plac. 108-117 w- dług jakości, na luty plac. - na luty-marzec plac. - na kwiecień-maj plac. 111,50, na maj-

czerwiec plac. 111,50. Wypow. - cent. Cena - mrk.

Oljé rze p a k o w y. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki plac. 437 mrk., w miejscu z beczką plac. - m., na miesiąc bieżący placono - na luty-marzec plac. - na kwiecień-maj plac. 45,2 na maj-czerwiec placono 45,5. Wypowie- dziano - cent. Cena wyprzedziana -

Okowita. Za 100 litrów a 100 prot. - 10,000 litrów pret. w miejscu bez beczki placono 37,1 mrk., w miejscu z beczką plac. - mrk., na miesiąc bieżący placono 37,2-37,5, na luty-ma- rzec placono 37,2-37,5, na kwiecień-maj placono 38,2-48-38,3, na maj-czerwiec pl. 38,4-38,2 do 38,6, na czerwiec-lipiec placono 39,0-39,3, na lipiec-sierpień placono 39,7-39,9, na sierpień-wrze- sień pl. 40,1-40,4. Wypowiedziano - litrów.

(Nadesłano).

Policyjne poświadczenie. Rogożno. Szanowny Panie. Wdzięczna z powrotu do zdra- wia, uważam sobie za obowiązek wyrazić moje po- dziękowanie i uznanie doskonałości znanych za- szczytnie aptekarza R. Brandta pigulek szwajcar- skich. Cierpiałam od wielu lat na słabosć żołądka, niestrawność, i z tego powodu zawsze musiałam być głodną i zaledwie tylko najłżejsze przyjmować mogłam pokarmy, gdyż za najmniejszym przekroczeniem diety, dostawałam na drugi dzień już od rana bólu głowy, mdłości i wymiotów. Było to ciężkim cierpieniem, którego nie zdołało żadne lekarstwo usunąć. Od czterech lat, jak się zdecy- dowałam na aptekarza R. Brandta pigułki szwaj- carskie, których zażywam codziennie rano po dwie, zmocnił się mój żołądek do tego stopnia, że jedząc najcięższe potrawy czuję się zupełnie zdrową. Poz- wól się więc Szanowny Panie nazywać moim do- broczyńcą, którego zawsze z wdzięcznością, za- namię i szczerkiem wspominać będę uniożona Filo- nemia Arendt, nauceycielka muzyki. - Powyższy podpis nauczycielki muzycznej panny Filonicy Arendt z Rogożna uwierzytelnia Urząd policyjny. Weise (L. S.) Rogożno, dnia 21 października 1886. Aptekarz R. Brandta pigulek szwajcarskich na- być można w każdej aptece pudełko po marce, uważać należy na biały krzyż w czerwonym polu i podpis R. Brandt.

Haute-Nouveauté „Violetta.“

Papierosy Nr. 355 z tytoniu smyrneńskiego wyrabiane, wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk. (129*) Fabryka firma B. Weller w Dreźnie. Właściciel i założyciel z r. 1864. J. W. Konopacki. Główny skład w Berlinie mych tytoni i papie- rosów u Leser i Wolff Alexander Str. Nr. 1 i 28 i w magazynach w różnych częściach miasta. 2. Kaiserstr. Passage. Central Hôtel Ltd.

Dziś rano o godzinie 4-tj zmarł po długich i ciężkich cierpieniach ś. p. (1865)

Książę Roman Czartoryski.

Eksportacja zwłok odbędzie się w Jabłonowie, pogrzeb w Sieniawie.

Kopyczyńce, 19 lutego 1887.

W smutku pogrążeni żona i rodzina.



Nakładem Księgarni katolickiej
Dra. Władysława Miłkowskiego
w Krakowie (1641)
wyszły jeszcze w październiku 1886 r.
NAUKI
chrześcijańsko-katechizmowe
Ks. Tomasza Grodzickiego.
Wydanie uporządkowane przez Ks. J. Bąkowskiego,
Zgromad. Misyjonarzew.
Część I: Co mamy czynić? W co wierzyć? -
O grzechach. (Str. 430.)
Cena 3 marki.
Część II pod prasą.

Dopiero trzecią część
sumy potrzebnej na wybudowanie kościoła w Sonnenburgu pod
Wiesbadenem udało mi się zebrać. - Czcigodni Bracia w Chrystu
sie! Ponieważ tutejsza gmina jest za uboga, aby się mogła znaczejszą
sumą do budowy kościoła przyczynić, zależy więc będzie tylko od Wa-
szej ofiarności, czy będziemy mogli wkrótce budowę rozpocząć. Proszę
mieć serdecznie, zasilając nas nadal Swoją jałmużną. (1420)
Ks. Monrial, misjonarz.

Spółki eksportowej niemieckiego cognacu
(Export Compagnie für deutschen Cognac)
w Kolonii nad Renem
równiej dobroci a taniej od francuskiego.
Próbki gratis. (1479)
Stółunki zawierujemy tylko z sprzedawcami.

Sród wielu środków domowych, zalecanych przeciwko pod-
grze i reumatyzmowi okazał
się najskuteczniejszym
i najlepszym prawdziwym
Pain-Expeller z kotwicą.
Nie jest to żaden środek tajny,
ale preparat ściśle realny, wy-
próbowany przez lekarzy,
który można słusznie jako w za-
pełności zaufania godny polecić
każdemu choremu. Najlepszym
tego dowodem służy ta okoliczność,
iż wielu chorych, spróbowały
innych pompatycznie wystawia-
nych środków leczniczych
wróciło jednak do Pain-Expelleru.

Przekonali się bowiem przez po-
równanie, iż bóle reumatyczne, jak
tętno członków i t. p., również
ból głowy, zębów, ból w krzyżach
i klucie w boku (kolka) i t. p. od
użycia Pain-Expelleru najprędzej
przechodzą. Niska cena, wynosząca
zależnie od wielkości flaszki 50 pf.,
1 Mk. lub 1 Mk. 75 pf. umożliwia
nabywanie tegoż i biednym a liczne
pomyślnie kuracje dają gwarancję,
iż pieniędzy nie wyrzuci się da-
remnie. Należy się tylko wy-
strzeżać szkodliwych naśladowań
i uważać za prawdziwy
jedyne Pain-Expeller
z „kotwicą“ Jest na-
składzie prawie we
wszystkich aptekach.*

Planina przez. na próbę bez koszt.
tanieo za got. lub na raty. Prosp. gr.
Fabr. Weidenlauffer, Berlin NW.

Superfosfaty!!

szluczne nawozy, mąkę z kości z sto-
warzyszonych fabryk „Silesii“, kainit, mąkę
z żużli Thomasa, saletrę chilijską po-
leca po cenach tanich i warunkach spłaty dogodnych
R. Barcikowski,
Poznań w Bazarze. (1648)

Pasy bez końca do lokomobil.
Plachty nieprzemakalne dla lokomobil.
Worki co zboża.
Smarowniki „Tovote“ i do tychże stały
tłuszcz. (278)
Opakunek asbestowy oraz wszelkie inne przy-
bory dla gorzeln i cukrowni
poleca po cenach umiarkowanych

fabryka pasów
Z. Mazurkiewicz,
Poznań,
Berlińska ulica nr. 5.

Księgarnia
J. B. Langiego
w Gnieźnie
poleca z przesyłką opłaconą:
H. H. Trento
Kazania na Wielki Post.
Cena 6 marek. (1579)
Ks. Jeremiasza Smetosza
Siedm kazań
o Męce Pańskiej.
Cena 1 marka.
Tego samego autora.
Dalsze siedm kazań
o Męce Pańskiej.
Cena 1,25 mark.
Do nabycia także w każdej księgarni.

Wypredaż win za-
granicznych w różnych gatunkach
białe i czerwone słodkie i wytrawne
po 1 marce za butelkę, próbki na
życzenie u J. Urbankiewicza w Po-
znaniu św. Marcina Nr. 1. [1652]

Poszukuję (1632)
pomocnika handlowego
w młodym wieku i z dobrym
ułożeniem dla filii mojej w
Ostrowie.
Hipolit Robiński,
skład win w Krotoszynie.

Nakładem moim wyszło:
ALBUM
wojska polskiego
z 1831 r.
przedstawiające na 12 tabli-
cach in folio ówczesną armią
naszą.
Cena za 1 egz. pięknie
kolor. wynosi z tęką ozdobną 45
mrk. = 27 fl. austr. z tęką
zwyčajną 40 mrk. = 24 fl.
austr.
Zamówienia przyjmują wszystkie
księgarnie jak i niżej podpisany
wydawca i nakładca. (1628)
K. Kozłowski,
Poznań, Długa ul. 8.

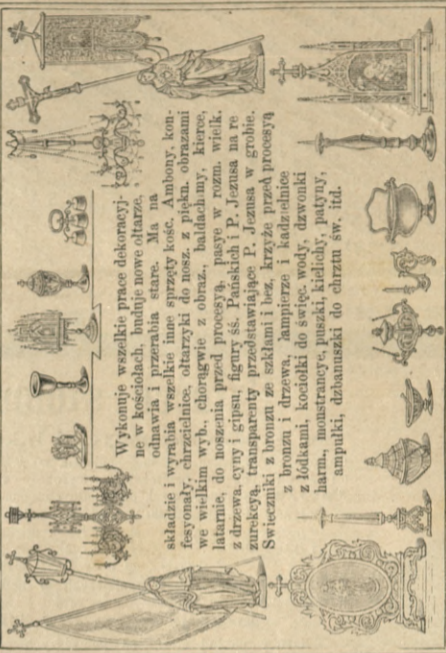
Skład trumien.
Szanownej Publiczności polecam
mój dobrze zaopatrzony skład wszel-
kiego rodzaju trumien tak drewnia-
nych jako i metalowych. (1577)
W. Paczyński,
w Wronkach, ul. Sierakowska,
obok hotelu Wgo. Krzyżankiewicza.
Dodatek.

Pożyczki z ziemstwa Pozn. (landszaftowe)

mogą być za pośrednictwem naszym zaciągane, konwertowane i odnawiane. Warunki pośrednictwa tego nie różnią się w niczem od ogólnych przyjętych w tym względzie zasad, a do szybkości załatwienia spraw przyczynia się mocno [ta okoliczność, że zawsze mamy obfite zasoby gotówki. (1664)

Bank włościański w Poznaniu.

W. Trzeński, rzeźbiarz i pozłotnik, Poznań, ulica Wodna nr. 29. (456)



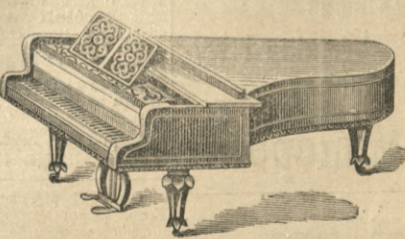
Oprawy obrazów gustowne z lisztew i barokowe.

R. BARCIKOWSKI, DROGERYA, Poznań w Bazarze

poleca po cenach nader przystępnych i w doborowych gatunkach Oliwy do machin. Smarowidła na osie. Tran na szory i skóry. Mydła szecińskie twarde do prania. Mydła rzadkie białe i szare. Świece ołtarzowe z białego czystego wosku tylko Ia. Olej do palenia dobrze rafinowany. Petroleum salonowe. Świece stearynowe „Apollo”. Mydła toaletowe i lekarskie. Perfumy francuzkie i angielskie. Farby, pokosty i lakiery. Sól kuchenna i bydleca luzno i w całych wagonach. Makuchy rzepiowe i lniane. Herbaty w doborowych gatunkach i tanich cenach. Prawdziwe francuzkie Araki, Cognac i Rum. Wszelkie korzenie, wyborną oliwę prowanska do potraw znanęj dobroci. Wszelkie wody mineralne wprost z źródeł sprwadane itd. itd. (812)

Mój bogato zaopatrzony SKŁAD towarów złotych i srebrnych polecam łaskawym względem. (711)

STANISŁAW SZUBERT, złotnik i jubiler, POZNAŃ, ULICA WILHELMOWSKA Nr. 7.



Fortepiany, pianina, harmonia

z fabryk renomowanych po cenach fabrycznych poleca we wielkim wyborze W. Witajewski

Poznań, św. Marcin 18. (788)

Polecam także: Skrzypce, cytry, futealy i struny wszelkiego rodzaju. Lampy do pianin, gustowne i najpraktyczniejsze w tym rodzaju (jedna lampa postawiona na pianinie oświetla dostatecznie całą klawiaturę i nuty, nie rażąc oczu grającego). Rozmaite automat. instr. muzyczne grające tysiące sztuk rozmaitych, jak „Ariston” (organki) Orfeusz (instr. strunowy) Symfonion (głosy stalowe). Prawdziwe szwajcarskie skrzynki grające, z melodyjami narodowymi. (714)

Jedyna zaszczytnie znana

Lejarnia dzwonów i metali C. Schoena w Poznaniu

ulica Podgórna nr. 3.

poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorom kościelnym do odlewania nowych harmonijnych jako też przelewania starych dzwonów każdej wielkości z pięcioletnią gwarancją. (714)

J. Schoen.

Bank Związku Spółek Zarobkowych

dyskontuje weksle po 5 1/2%, udziela pożyczek na podkładki wartościowe pod bardzo dogodnymi warunkami. Również przyjmuje Bank i płaci od drobnych oszczędności począwszy od 10 fen. po 3%, od kwot większych za natychmiastowym wypowiedzeniem po 3 1/2% a za 3 miesięcznym wypowiedzeniem po 4%. (1660)

Biuro Banku znajduje się przy ulicy Wilhelmskiej nr. 20.

Parowniki do perek

zalecające się przede wszystkim swem pojedynczym urządzeniem i niepodlegające żadnym przepisom policyjnym, są w wielkości od 3—10 szefli w zapasie

w fabryce wyrobów z miedzi i mosiądzu

J. Krysiwicz

Śty Marcin nr. 65

A. KACZKOWSKI

w Poznaniu, Wielkie Garbary nr. 8/9,

poleca się do wykonywania wszelkich prac pozłotniczych, kościelnych, salonowych i artystycznych.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom kościelnym poleca się do wykonywania nowych i odnawiania starych ołtarzy, ołtarzyków do noszenia, krzyży, kiery, lichtarzy, do odświeżania figur św. Pańskich, ram i oprawy obrazów. (1030)

Wykonanie skore, ceny umiarkowane.

Jan Komendziński,

malarz dekoracyjny

wyłącznie dla prac kościelnych Poznań, Śty Marcin nr. 9.

Polecam się Wielebnemu Duchowieństwu do wykonywania wszelkich prac tego rodzaju.

Maluje wnętrza kościołów i kaplic pojedynczo i w kwintnie, dekoruje arabeskami, figurami św. Pańskich w kolorach bardzo gustownych, nasładując bazylikę we właściwym jej rodzaju architektonicznym. Maluje obrazy na płótnie i odnawiam stare także przez czas zniszczone gobeliny, freski itd. Ołtarze nowe polecam i maluję nasładując piękny włoski marmur lub stósownie do ich stylu. Stare zaś przerabiam i nadaję tymże prawdziwe formy. Wszystkie prace wykonuję spiesznie i starannie, jestem także w możności dania wielkich ułatwień w zapłacie. (1635)

Polecam się do zakładania

dzwonków elektrycznych i telefonów

po domach, hotelach i pałacach.

A. VOGT,

ulica Wielka Rycerska 11.

Jasiński i Ołyński

Drogerya

Poznań, Św. Marcin 62

poleca

Oliwy do machin, Smarowidło na osie, Tran szwedzki Bergen, Oliwa na patentowane Malaga, Dwusiarczyk wapna, Makuchy lniane i rzepiowe, Farby na posadzki szybko schnące z lakierem bursztynowym i spirytusowym, Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i psenną, modre, borax, świece stearynowe i wszelkie artykuły w gospodarstwie domowym niezbędne. (158)

Na Wielki Post

polecam kawior astr. wielko-ziarnisty, losóś i węgorz marynowany i wędzony, minogi, elb., sardynki, tuńczyk i makrele w oliwie, Appetit Sild, śledzie w sosie winnym, zaprawiane i opiekane. Codziennie świeże bydlinki, sielawki i fladry. — Ser szwajcarski, holenderski, limburgski, Gervais, weszletelski, parmezański, ziółkowy i śmietankowy, — grzyby prawdziwe i powidła tureckie. (1666)

B. Glabisz

św. Marcin 14.

Całkowita wyprzedaż

z powodu zwiniecia handlu.

Płótna bielefeldzkie bardzo cienkie, stołowa bieliznę na 12, 8 i 6 osób, ręczniki niżej ceny zakupnej wyprzedaje (1496)

W. Jerzykiewicz,

przy ulicy Wilhelmskiej nr. 5.

Warszawski magazyn obuwia

damskiego i męskiego.

Dobre obuwie było i będzie zawsze cenionem, jest ono niewątpliwie najważniejszą częścią odzieży człowieka. W bogatym zapasie i odmianach formy poleca (778)

F. ANDRZEJEWSKI,

Śty Marcin 68 wprost Piekar, dom własny.

R. Leporowski

Poznań, Podgórna ul. nr. 7.

poleca swą (215)

fabrykę wyrobów z miedzi i mosiądzu do wykonywania wszelkich prac w zawód ten wchodzących. oraz swą

lejarnią dzwonów i metali,

która odlewa nowe i przelewa stare dzwony od największych do najmniejszych, dzwonki podwórzowe, kościelne harmonijne, panewki i wszelkie inne przedmioty spiżowe i z innych metali.

Advertisement for watches: Najlepsze zegarki z fabryki Patek Philippe & Co. w Genewie, najlepsze zegary ściennie REGULATORY w wielkim wyborze poleca (1514) W. Szulc, zegarmistrz w Poznaniu, Bazar.

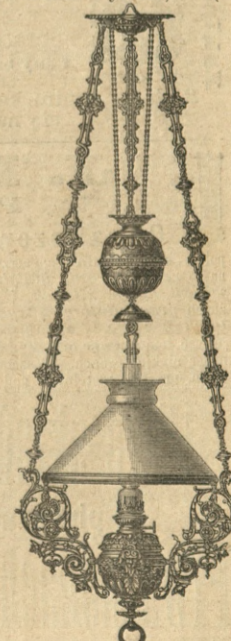


Premiowany na wystawie powszechnej w Liverpools r. 1886.

Znakomity ten likier jest w zapasie w wszystkich cukierniach, restauracjach, hotelach i handlach delikatesów.

Lampy

stołowe i wiszące z słynnej fabryki „Stobwassera“ w wielkim wyborze. (993)



Pajęki

i wszelkie inne przybory kościelne poleca

B. Szulczewski,

Skład porcelany, szkła, tac itd., Stary Rynek 53/54.

Opinia profesora Dr. Reclama w Lipsku o esencji jodowej aptekarza Radlaura, o której w Numerze I czasopiśmie „Gesundheit“ dla publicznej i prywatnej higieny pisze jak następuje: „Esencya jodowa aptekarza S. Radlaura w Poznaniu w Czerwonej aptece, bardzo troskliwie z latorośl miodowej jodeł przygotowany destilat, odznacza się wśród licznych przemennie zrewidowanych podobnych preparatów skutecznością i pięknym zapachem. Za pomocą rozpylacza w powietrzu rozlana, czyszcil na pewien czas powietrze pokojowe i perfumuje je przepysznie.“ (730)

Tajny wyższy radca medyczny prof. dr. Nussbaum w Monachium: „Pańska esencya jodowa podoba mi się bardzo; przesłi mi Pan odrobinę 20 butelek i 3 rozpylacze.“

Profesor uniwersytetu dr. Gletl w Monachium pisze o esencji jodowej Radlaura jak następuje: „Ten znakomity preparat polecony przez powagi już obecnie wszędzie się rozpowszechnił, a nem staraniem będzie, aby zwrócić uwagę powszechną na zupełną skuteczność powyższego preparatu.“

Profesor uniwersytetu dr. Rokitansky: „Oświadczam z przyjemnością, że esencya jodowa Radlaura odznacza się znakomitym owym zapachem, a w pokoju za pomocą rozpylacza rozlana sprawia nadzwyczaj przyjemny perfum.“

Radca zdrowia dr. Niemeyer przełożony berlińskiego stowarzyszenia higienicznego: „Na wczorajszym okręgowym posiedzeniu poleciłem i demonstrowałem Radlaura esencją jodową jako uzupełnienie fabrykatu już dawniej przemennie zaleconego Saaitas.“ Butelka kosztuje 1 mk., rozpylacz 1,50 mk. Tylko prawdziwej nabyć można w Radlaura czerwonej aptece w Poznaniu.

Fabryka kwiatów i magazyn strojów

A. Loeffelbein,

Fryderykowska ul. poleca swój bogato zaopatrzony skład (709)

eleganckich kapeluszy damskich w cenie od 6 mk. począwszy

Garnitury

z kwiatów od 5 mk. począwszy.

Dr. Sprangera (158)

kaple żołądkowe

pomagają natychmiast na migreny, kurec żołądkowy, mdłości, bóle głowy, załęglenie, kwasy żołądkowe, wzdęcie, zawrót głowy, kolki, skrofuty itd. Znakomite na hemiroidy i trwady brzuch. Sprawiają szybko i bez bólesci stolec przywracając apetyt. Nabyć można w aptekach w Odolanowie i w Ostreszwie. Butelka po 60 fen.

Losóś i węgorz marynowany i wędzony, kawior astrach., tuńczyk, sardynki, sardele, homary, minogi, śledzie zwyczajne i Matjes, marynowane i opiekane, oliwa franc. najlep., sery różne, stokfisz suchy najlep. poleca (1645)

J. N. Leitgeber.

Stół i stancya dla studentów

z dozorem męzkim i pomocą w naukach wskaże Jaskawie Wny ks. kanonik Kotecki przy Farze. (1650)

!!!Tanio tanio!!!

Kapelusze piłśniowe męskie i dla dzieci ma zawsze w wielkim wyborze na składzie C. STEMPEL, Rynek 66. (1548)

Biuro budowlane i techniczno-informacyjne.
Jan Rakowicz,
 budowniczy rządowy
 w Poznaniu, Berlińska ul. nr. 10,
 wykonywa projekta, kosztorysy i obliczenia jako też
 rewiduje takowe, wydaje orzeczenia, udziela informacji,
 pośredniczy we wykonywaniu i podejmuje się wyko-
 nania wszelkich prac w zakresie budownictwa miej-
 skiego, wiejskiego i inżynierskiego. (992)

Wielbionemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom Kościołów
 polecam się do budowania nowych organów, przerabiania, reperacji i strojenia
 tychże — buduję podług najnowszej konstrukcji, a na życzenie i podług
 starszej. — Polecam praktyczne metody do organów bardzo trwałe, nie po-
 legające tak łatwo zepsucia i zachowujące w sobie powietrze zawsze
 w równej temperaturze; z lekką kalkulacją, spokojną i bez żadnych rażą-
 cych ucho skrzypień lub loskotu. Metalową rolę jak piszczałki cynowe
 wykonuję własnoręcznie elegancko i trwałe, dając dobry metal. Do mecha-
 nizmu używam po większej części mosiądzu, stali, żelaza i miedzi. Mate-
 riał drzewny daję bardzo suchy i trwały, za który jak i za dobre wyko-
 nanie zaręczam. Na fronty organów daję gustowne rysunki w stylu odpo-
 wiednim do budowy kościoła. (1946)

Roboty przy starych organach wykonuję spieszenie i za przystępną ceną.
 Zwracam i na to uwagę, że wyrabianiu bardzo piękne i gustowne
 sprzęty kościelne, jak: ołtarze, ambony, kadzielnice, konfesjonały, piękne
 ramy do obrazów w ołtarzu, ramy do antepedziów itd. itd.

L. Jankowski, organmistrz w Wrześni.

Magazyn i fabryka mebli
 własnego wyrobu (2434)
W. Szkaradkiewicz.
 w Poznaniu, ul. Wilhelmowska Nr. 20,
 naprzeciw Hotelu Francuskiego i ulicy Podgórną.
SPECYALNOŚĆ:
 kompletne urządzenia pokoi salono-
 wych, sypialnych, jadalnych itd.
 w najodborniejszym, jako też i pojedynczym wykonaniu.
 Garnitury dekorowane w plusze, rypse, oraz
 i fantazyjne matery, w wielkim wyborze i najno-
 wszym stylu.
 Ceny umiarkowane.

M. SOBECKI
Fabryka wyrobów woskowych
Bielnik wosku
 Poznań, Szeroka ulica nr. 24
 poleca
Świece ołtarzowe z wosku białego i złotego,
Świece gromniczne,
Paschały z granami,
Stoczki, świeczki,
**Knotki Paryskie do wiecznej lampy z por-
 celanowymi płwakami.**
 Świece wykonywa się także za zamówieniem przy po-
 daniu długości i ciężkości.
 Wysyłki skutecznie się odwrotnie.

J. Popławski
 Poznań, św. Marcina 16,
Jedyny polski
skład machin do szycia
 poleca najlepsze maszyny Singera,
 lipskie słupkowe, cylindrowe itp.
 również (1956)
Machiny
 do wydzierania bielizny,
wielki wybór lamp
 stołowych i wiszących,
 Mechaniczna
 pracownia reperacji.
 Ceny bardzo przystępne, wa-
 runki dogodne.
 Rodacy! zanim kupicie u innego, przekonajcie
 się najprzód u swego.

J. Białas,
POZNAŃ,
 Chwaliszewo 74, I, obok apteki.
 poleca swój bogato zaopatrzony **skład zegarków kieszonkowych,**
 nadto **regulatorów, budzików i zegarów ściennych,** — jako też
wielki wybór złotych i srebrnych wyrobów. Także wiele róż-
 nych przedmiotów muzycznych. Dalej prawdziwe ratenowskie **okta-
 wury, binokle, termometry** itp. Oprócz tych wyżej podanych mam
 jeszcze inne przedmioty w zakres ten wchodzące i takowe sprzedaję po
 nader niskich cenach. Wszelkie reperacje wykonuję, jak wiadomo, bardzo
 tania, przytem rzetelnie i pod gwarancją. (2437)

Piwo składowe i exportowe
 z piwowarni kobylepolskiej,
Piwo monachijskie „Eberlbräu“
 z piwowarni
 Józefa Pongratz, Eberl-Faber
 w Monachium
 poleca — wprost z beczki — przedniej jakości (1427)
Duchowski,
 „Restaurant Kobylepole“,
 5. Poznań, plac Wilhelmowski nr. 5.

Skład wszelkich
aparatów i sprzętów kościelnych.
 Poleca się do wykonywania wszelkich robót malarskich, rzeźbiar-
 skich i pozłotniczych; a mianowicie zajmuje się całkowitem udekorowaniem
 kościołów i kaplic klejowo, olejno i tempera w rozmaitych stylach; buduje
 nowe ołtarze tak mrurowane jako też drewniane; przerabia i odzłaca stare
 ołtarze. a spróchniałym nadaje trwałość pierwotną przez moczenie tychże
 w balsamie. (Na wszelkie roboty po kościołach, kaplicach itd. wykonuje
 na życzenie szkiece i kosztorysy.)
 Poleca rozmaite wielkości figur św. Pańskich, i stacye drogi Krzy-
 żowej z mozaikowej masy w naturalnych kolorach malowane i miejscami
 złoczone, oraz obrazy św. Pańskich i stacye drogi Krzyżowej na blasze lu-
 płotnie artystycznie malowane. (2851)
 Wykonuje wszelkie przybory kościelne, jako to: chórągwie, balda-
 chimy, ornaty, kapy, bursy, stuly, komże, alby itd.
 Poleca również **Monstrancje, kielichy z patenami, puski do komu-
 nikantów i hostyi, krzyże na ołtarze i do procesyi, lampy wieczne, lichta-
 rze kościelne, naczynia do Oleju św., trybularze i łódki do kadziła, dzwonek
 harmonijny itd. po bardzo niskich cenach.**
 Sprawdzając wszelkie sprzęty w znacznych ilościach wprost z pier-
 wszorzędnych Fabryk, jestem w możności oddawać takowe po tanięj cenie.
 Nadmieniam przytem, że udatliwam nabywanie wszelkich aparatów
 kościelnych na odpłatę nawet na czas dłuższy, gdyby stosunki nie pozwa-
 lały na razie większych robót wydatków.
 Robota gustowna i trwała, ceny bardzo przystępne.
J. Szpetkowski dekorator kościołów,
 Poznań, Berlińska ul. 2.

Maison de Confiance
LEON KUCZYŃSKI
 Poznań — Bazar
 nader przystępnych cenach.
 poleca po
 Rekawiczki ka-
 pelusze, krawaty,
 koszule wierz-
 chnie, trykoty,
 derki podróżne,
 ruskie kalosze,
 szelki, laski, pa-
 rasole, grzebienie
 i szcztokli, chustki
 płaszcze kapie-
 lowe, wszelkie ar-
 tykuły toaletowe.
 Wszelkie parfu-
 mery z fabryki
 Violeta, Pinand'a
 Atkinsona Lu-
 bin'a, Piess'a Lu-
 bin'a, Fey'a, Ri-
 gada'a, dr. Evan-
 ce, dr. Pièr'a,
 Bénédicteus, Gu-
 stawa Lohse,
 Haubigant
 Chardin.
Salony do fryzowania
 z amerykańskiem urządzeniem do szamponowania.
Główny skład prawdziwych włoskich
 koralu i biżuterii złotej i srebrnej.

Wina szampańskie
 firmy **George Goulet** w Reims,
 Dostawcy dworów
 Cesarzowej Indji i Królowej Wielkiej Brytanii, Króla Holenderskiego
 i Następce Tronu Angielskiego Księcia Walii. (646)
 Mają na składzie:
 w Poznaniu: 1. T. Lubiński, Hotel Francuski. 2. W. Kamiński, Hot-
 el Berliński. 3. B. Głabisz. 4. J. K. Nowakowski. 5. J. N. Jab-
 czyński. 6. Emil Brumme. 7. H. Hummel. 8. Otto Goy. 9. Stani-
 sław Fiksinski. 10. A. W. Żurkowski. 11. S. Sobeski. 12. A. Pitzner.
 13. L. Affeltowicz. 14. F. B. Różyński. 15. J. N. Pawłowski. 16. J. P.
 Beely & Co. 17. A. Cichowicz. 18. Benno Lange, Dworzec Centralny.
 19. August Ory w Dębnie. W Kościelnie: J. Kuroczewski, w Smiglu:
 B. Radkiewicz, w Obornikach: M. Głowiński, w Wągrowcu: Gustaw
 Ziemmer i Karol Lehmann, w Rogoźnie: F. Wiczorek i A. Rybicki,
 w Buku: M. Siuchniński i T. Degórski, w Grodzisku: A. Unger i J.
 Tomaszewski, w Gałęzian: A. Schilling, B. Loga, F. I. Chrościński,
 J. Piasecki i B. Koschnike, w Trzemesznie: A. Kiszewski, S. Thom-
 czek i J. Koszczyński, w Mogilnie: M. Meissner i J. Stark junior,
 w Szamotułach: Hotel Gielda i W. & M. Matuszewski, w Wronkach:
 W. Degórski i J. Krzyżankiewicz, w Środzle: Leon Stanowski i Filia
 Hüttnera, w Śremie: R. Kadziłowski i Magnus Unger, w Ostro-
 wie: A. Neumann, w Grabowie: F. Bilicki, w Wrzeszlu: Cukiernia
 J. Ueberle, w Inowrocławiu: Hotel Weissa, J. Jagodziński i Filia
 Jakóba Appa (Karol Beyer), w Pleszewie: L. Zboralski i T. Musie-
 lewicz, w Ostrzeszowie: W. Marweg, w Miłosławiu: W. Jezior-
 kowski, w Żerkowie: A. Hubert.

Wina węgierskie
 od lat dwudziestu corocznie osobiście na Węgrzech
 wprost od producentów zakupywane, poleca w wy-
 borze bardzo obfitym. (1880)
A. Cichowicz.
 NB. Przy odbiorze w beczkach oryginalnych
 oddaję po cenach hurtowych.
 Niemniej polecam wszelkie inne wina mianowi-
 cie **Bordeaux, reńskie, mozelskie, bur-
 gundzkie i znane marki szampańskie.**

Prawdziwe angielskie
WELOCYPEDY,
 blyklye, tryklye i tandem [o dwóch siedze-
 niach] polecam po bardzo przystępnych cenach
A. VOGT,
 Instytut dla mechaniki, etc.
 Poznań, Wielka Rycerska ul. II. (972)

KAWY
 surowe, czystego i wybornego smaku od 95 fen. do
 1,60 mrk. za funt (przy odbiorze 10 funtów i w
 całkich miecach tanięj) jako też zawsze świeżo pa-
 loną parową (679)
Kawę (Melange)
 od 1,20—2 marek za funt,
Herbatę chińską,
 ostatniego sprzętu po 3, 4 i 6 mrk. za funt, oraz bardzo dobre
 prusze herbaciane,
Araki, rumy, koniaki, franc. czerwone
 i węgierskie wina
 poleca
W. BECKER,
 plac Wilhelmowski nr. 14, róg Teatralnej ulicy
 obok cukierni p. Wolkowitza.
 Próby i cenniki wysyłam na życzenie franko.

Główny skład czekolad z fabryki Ph. Sucharda w Nefszatelu
 po cenach fabrycznych.
CHŃSKICH I KARAWANOWYCH.
Magazyn herbat
A. CICHOWICZA
 towarów korzennych,
 herbaty, kakoci i owoców
 polamiotowych
 w Poznaniu
 na zaszczyt polecieć Szanownej P. T. Publiczności wszelkie to-
 wary korzenne, rumy, araki i koniaki, francuskie to-
 likwory od Roher Fribes & la Côte St. André, Marie Brizard & Roger z Bor-
 deaux prawdziwą **Benedyktynekę** z Opactwa Fécamp P. Garnier, English Brand-
 Ale. Najlepsze **herbaty najszlachetniejszego sprzętu, czekolady i kakao** w proszku i w
 tabliczkach z najdelikatniejszej fabryki **Ph. Sucharda** w Nefszatelu po cenach fa-
 brycznych, **Wędliny, marynaty, ryby, sery, trufle,**
 także **główny skład prawdziwego sprzętu, owoców konserwowanych i cukrowane,**
biżuterii, walek więdenskie, miedzianki, wędliny, mały polski, Liobiga wy-
czynki w słoikach i skrzypkach, grzesek, szablaki, marchewka w puszkach, wszelkie kalaho-
kawior astrachanski, paszety strasburskie, sardynki w oliwie, Pomarańcze i cy-
ramony, musztardy i przyprawy do potraw. Wyborny bulion polski, Liobiga wy-
szkół. Przez cały sezon zimowy mam zawsze świeżo algierskie kalaho-
ry, salsiki, endwioje, inne jarzyny. Jablka, gruszki i hiszpańskie
WINOGRONA. Przez cały czas polowania mam zawsze świeżo ostrygi, ho-
ZWIĘZYNNA. Zamówienia na ryby, świeżo ostrygi, ho-
 mary etc. uskuteczniają się skuratnie
 i po cenach najumiarkowanych.
 Szczęśliwe cenunki na
 życzenie bezpłatnie
 franko. (801)

Sztuce stołowe
 do wypraw skromnych i luksusowych
 ułożone w pudrach lub bez, polecam w różnych gatunkach
 od najtańszych do najdroższych wyrobów **Christoffa w**
Paryżu, po następujących oryginalnych cenach fabrycznych
 12 łyżek stoł. 27,60 M. 12 widelcy stoł. 27,60 M.
 12 noży stołowych 28,80 M. 12 łyżek do kawy 14,40 M.
 1 łyżka półmisk. 7,20 M. 1 łyżka waz. (biała) 11,20 M.
 12 ławeczek do noży 13,20 Mrk.
 Cały ten komplet niezbędnych w codziennym gospodar-
 stwie domowym użytecznych sprzętów (1438)
kosztuje razem 130 Mrk.
 Gruby pokład srebra na powyższych sztucach zagwa-
 rantowany. Dla pięknych fasonów i waleńszej trwałości
 w użytkowaniu nie ustępują one w niczem srebrom prawdziwym.
 Wszelkie reperacje i posrebrzania zużytych sztuce wy-
 onuje po możliwie tanich cenach.
 Stare, do użytku niezdatne srebra, przyjmuję w zamian po kursie srebra.
J. Stark, Poznań, ul. Wilhelmowska 21.
 Specjalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.

Cenniki na życzenie gratis i franko.
 Podług cennika ułożonego praktycznie z uwzglę-
 dnieniem cen najumiarkowańszych polecam:
**Urządzenie kompletne z dobro-
 wych i trwałych mebli**
 do 2 pokoi 196 Marek do 3 pokoi 470 Marek
 wykwińtne do 3 pokoi 975 M. wykwińtne do 4 pokoi 1563 M
 i t. d. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów
 pomieszkania. (1245)
 Ceny pojedynczych części urządzenia obliczają
 się **nie wyżej** jak w cenniku.

A. Andruszewski,
Magazyn mebli,
 Wielka Rycerska ul. 8.
 Cenniki na życzenie gratis i franko.

Piwo monachijskie
 w Poznaniu uznane za najlepsze
„Hackerbräu“
 Kulmbachskie z browaru Eberleina i wy-
 borne kobylepolskie
 poleca (970)
Restauracya „Monopol.“

Pączki
 trzy razy na dzień świeże po 60 fen. i po marce za tuzin,
 lukrowane 1 mrk. 20 fen. tuzin poleca (1576)
cukiernia Ant. Pitznera
 przy Starym Rynku.

Sala Lamberta.
 W sobotę dn. 26 lutego o godz. 7½ wiecz.
KONCERT
 dany przez (1588)
Teresinę Tua
 ze współudziałem pianisty
Maksa van de Sandt
 z Rotterdamu.
 PROGRAM: 1. Sonata Edur op. 109. Beethovena. 2. Koncert
 na skrzypce Mendelschona. 3. a. Nocturna Chopina b. Ta-
 rantella c. Piosnka neapolitańska Liszta. 4. a. Gondoliera
 Riesa b. 2 Mazurki Wieniawskiego. 5. a. Elfenspiel Hey-
 manna b. Ländler Scarlattiego c. Tarantella Moz-
 kowskiego. 6. Serenade Andalouse Sarasatego.
 Bil-ty po 3 Mrk. u pp. Ed. Bote & G. Beck.

Główny skład kakao w proszku
 z fabryki van Houtena we Wesp w Holandii po cenach fabrycznych.